

Puławy: IUNG ma nowego dyrektora. To człowiek od nas



STR. 6

Powiat: 36-latek na czele opolskich strażaków



STR. 3

Poniatowa: Sponsorzy Roku wybrani

STR. 24



Barbara i Waldemar Słowikowie



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

20 - 26 lutego 2024 r. ■ nr 8 (467) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PO

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Podnieśli rękę na krzyż

Wiesław Jarecki z Poniatowej Wsi

„Że oni się Boga nie boją!”

Organy ścigania powiadomił burmistrz Poniatowej.

KOMENTUJ NA:
opole.24wspolnota.pl

STR. 16

Poniatowa Wieś. Drewniany krzyż wsadzony został w dziurę w drzewie rosnącym przy drodze prowadzącej na wyspiisko śmieci

Opole Lubelskie: Ostatnia droga radnej Zofii Wichy

Zofia Wicha (1952 - 2024)

STR. 2

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną sobotę w Opolu Lubelskim

Józefów nad Wisłą: Ze żłobka wyszły nici. Rodzice wkurzeni

Ambasada Żłobka
w Józefowie nad Wisłą

Pierwszy w historii żłobek w gminie Józefów nad Wisłą!

tel. 536 610 066
ul. Opolska 10A
24-340 Józefów nad Wisłą
e-mail: zlobki.lubelskie@gmail.com

STR. 8

Tworzenia Żłobka podjęło się Stowarzyszenie Polska Wieś, w którym działają Bartosz Magryta i Łukasz Kramek

Opole Lubelskie: Nowe odkrycia na budowie pawilonu szpitalnego. Z ziemi wyłoniła się dawna oficyna



STR. 20

Wrzelów: Podczas awantury domowej chwycił za nóż. Sąd aresztował 31-latkę



STR. 9

Jako dowód w sprawie policjanci zabezpieczyli nóż i siekiere

Zosin: Pijany jechał kradzionym autem. Policyjny pościg za 42-latką



STR. 9

W NUMERZE:

Opole Lubelskie:
„Ratusz” wpisany do rejestru zabytków

STR. 3

Karczmiska: Przed wyborami chcą jeszcze powołać dyrektora

STR. 22

Poniatowa: Ludzie na przystanku mokną. Przydałaby im się wiatra

STR. 23

Chodel: Udziałowcy Wspólnoty Gruntowej pilnie poszukiwani

STR. 23

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Golebiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Odeszła w wieku 71 lat

Ostatnia droga radnej Zofii Wichy.
„Do ludzi odnosiła się z należyty
szacunkiem”

- To duża strata dla nas
wszystkich, dla całej na-
szej społeczności samorzą-
dowej – mówi burmistrz
Opola Lubelskiego.

Zofia Wicha zmarła w czwar-
tek w wieku 71 lat. Z opolskim
samorządem związana była od lat.
Najpierw jako szefowa jednostki
pomocniczej gminy, czyli sołectwa
Niezdów. A następnie jako radna
Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
- zasiadała w niej drugą kadencję
z rządu. Była członkiem Komisji
Rewizyjnej oraz Komisji Rolni-
ctwa, Gospodarki Żywnościowej
i Ochrony Środowiska.

Jak podkreśla burmistrz Opola
Lubelskiego, zawsze wykazywała
się profesjonalizmem i doświad-
czeniem.

- Miałem możliwość dość do-
brze poznać panią Zofię, współ-
pracując z nią w ciągu niemal całej
obecnej kadencji samorządu. Pani
Zofia działała aktywnie jako radna
i wcześniej sołtys, bardzo mocno
angażując się w sprawy dotyczące



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną sobotę w Opolu Lubelskim.
W ostatniej drodze zmarłej towarzyszyła rodzina, znajomi, sąsiedzi i władze gminy

swoich wyborców. Była ich głosem
i nie bała się upominać o sprawy
ważne dla społeczności swojej wsi.
Zawsze była przy tym taktowna
i odnosiła się do ludzi z należyty
szacunkiem – wspomina zmarłą
Sławomir Plis, burmistrz Opola
Lubelskiego.

Pogrzeb Zofii Wichy odbył się
w minioną sobotę w Opolu Lubel-
skim. Po nabożeństwie żałobnym,
które odprawione zostało w koście-
le parafialnym, kondukt z trumną
wyruszył na miejscowy cmentarz.



Zofia Wicha (1952 - 2024)

W ostatniej drodze zmarłej to-
warzyszyła rodzina, znajomi, sąsie-
dzi i władze gminy.

- Zapamiętałem panią Zofię jako
osobę życzliwą, witającą wszyst-
kich uśmiechem. Zawsze zabiegała
o interesy mieszkańców swojego
sołectwa i miejscowości Niezdów.
W ostatnich latach mimo ciężkiej
choroby nadal aktywnie udzielała
się w działalności społecznej oraz

uczestniczyła w posiedzeniach ko-
misji i sesji Rady Miejskiej, zachowu-
jąc pogodę ducha. Wszystkim
nam będzie jej bardzo brakowa-
ło – mówi Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej
w Opolu Lubelskim, który z radną
Wichą pracował w radzie od 2014
roku.

Agnieszka Ciekot - Hunek

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 lutego,
godz. 7.00 - 10.00,
Kopanina Kmieńska (ST-2)
godz. 10.00 - 12.00,
Kępa Piotrawińska
godz. 11.00 - 16.00,
Łaziska Kolonia (ST-2,4)

21 lutego,
godz. 7.00 - 12.00,
Łaziska Kol. (ST-1,3)

godz. 7.00 - 15.00, Wola
Rudzka (ST-2)
godz. 11.00 - 16.00,
Łaziska (ST-1,4)

22 lutego,
godz. 7.00 - 12.00,
Janiszów (ST-1,3)
godz. 11.00 - 16.00, Kamień
Kol. (ST-1), Kępa Soleczka

23 lutego,
godz. 7.00 - 10.00,
Kępa Gostecka (3)
godz. 9.00 - 12.00,
Kępa Gostecka (1)
godz. 11.00 - 14.00,
Kępa Gostecka (4)
godz. 13.00 - 16.00,
Kępa Gostecka (5)

24 lutego,
godz. 7.00 - 10.00,
Kępa Gostecka (6)
godz. 9.00 - 12.00, Głodno (3)
godz. 11.00 - 14.00, Głodno (5)
godz. 13.00 - 16.00, Głodno (1)

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:



Krzysztof Ryczek,
organizator Festiwalu Kina Offowego
Filmoffo w Opolu Lubelskim

Przez 18 lat, wraz z przyjaciółmi,
organizował w Opolu największe
i najważniejsze zarazem wydarze-
nie skupiające się na kinie offo-
wym w województwie lubelskim.
Organizatorzy poświęcali swój
wolny czas, żeby wszystko dopiąć
na ostatni guzik. Sprowadzali
też na opolską scenę ciekawych
muzyków, m.in. Mele Koteluk.
Po 18 latach działalności i 15
edycjach postanowili pożegnać
się z festiwalem, by dać szansę
młodemu... Miejmy nadzieję, że
przejmą pałeczkę.

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłote 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatoła tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatoła i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND

Od 19 do 25 lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka, Opole

Lubelskie, ul. Puławska 2,

tel. (81) 827 21 54

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu,

Poniatoła,

ul. Nałęczowska 13 a,

tel. (81) 827 51 24

Od 26 lutego do 3 marca

Dyżur całodobowy:

Apteka Galenica, Poniatoła,

ul. Modrzewiowa 1,

tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka Rodzinna, Opole

Lubelskie, ul. Lubelska 13,

tel. 531 677 964

Stało się to pod koniec grudnia

Opolski „ratusz” wpisany do rejestru zabytków

Mamy kolejny zabytek w mieście. Znalazł się w grupie trzech najstarszych obiektów tego rodzaju w województwie lubelskim.

Budynek dawnego ratusza, który znajduje się w Opolu Lubelskim przy ul. Nowy Rynek 6, pod koniec grudnia został wpisany do rejestru zabytków.

- Wpis do rejestru zabytków obejmuje budynek w granicach jego historycznych ścian zewnętrznych. Decyzja jest prawomocna - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Powstanie samego obiektu datowane jest na II połowę XVI wieku. Dawniej stał on w centrum wielkiego placu, który powstał w wyniku rozszerzania miasta - czego inicjatorem był Stanisław Słupcecki. Z czasem wokół niego powstawały kolejne budynki, a sam ratusz kilka razy był przekształcany i remontowany.

Ale zostało coś z pierwotnego wyglądu dawnego ratusza.

- Pozostałością po najstarszej fazie budowlanej są sklepione kolebkowo piwnice - posiadające znaczące gabaryty i różniące się planem od późniejszej części nadziemnej całego obiektu, datowanej na wiek XVIII - wyjaśnia konserwator.

W połowie XVIII wieku w Opolu powstał nowy ratusz - tym razem na Starym Rynku. Wtedy Jan Tarło (herbu



Bryła z XVIII wieku zachowała się do dziś, m.in. czterospadowy dach

Topór) budynek „starego ratusza” przekazał miastu. W roku 1781 doszło do pożaru na Starym Rynku, a w jego wyniku nowo wybudowany ratusz uległ zniszczeniu. Wówczas władze powróciły do poprzedniego obiektu.

Nasz nowy zabytek to budynek na rzucie zbliżonym do kwadratu, wykonany z cegły ceramicznej pełnej, z nielicznymi przewiązaniem z kamienia wapiennego. Rzut jego piwnic z kolei przypomina prostokąt. Znajdują się w nich sklepienia z kamienia wapiennego.

Po wojnie dobudowano tam budynki gospodarcze (parterowe) - one nie znalazły się już w rejestrze zabytków. Stary ratusz obecnie prezentuje się w swojej klasycystycznej formie architektonicznej,

z niewielką ilością ozdobnych detali i z symetrycznie rozmieszczonymi oknami. Bryła z XVIII wieku zachowała się do dziś, m.in. czterospadowy dach. Do pozostałości z tamtych czasów należy też drewniany strop nad piętrem i drewniane belki nad częścią parteru.

Chociaż układ wnętrza ulegał małym zmianom w XIX wieku i w latach powojennych, to sam budynek w dalszym ciągu jest cenny pod względem historycznym, architektonicznym i zabytkowym. Jednak kolejne przekształcenia, jakie były tam wprowadzane na przestrzeni lat, potwierdzić mogą tylko badania archeologiczne. To samo dotyczy daty powstania obiektu.

- (...) Jeśli dowiodłoby one, że opolski ratusz powstał w II

połowie XVI w., to byłby to najstarszy po starym ratuszu (Trybunale) w Lublinie zachowany w regionie zabytek tego rodzaju - wyjaśnia konserwator zabytków. - Bez względu na te przypuszczenia, udokumentowany w źródłach pisemnych czas powstania opolskiego ratusza przed 1639 r. sytuuje go w grupie trzech najstarszych zachowanych tego rodzaju zabytków na terenie województwa lubelskiego - dodaje.

Mimo wszystko jednak - zdaniem konserwatora zabytków - dawny opolski ratusz zachował swoją historyczną autentyczność, a wprowadzane w latach powojennych zmiany były tak nieznaczne, że nie wpływają one na jego zabytkową wartość.

Agnieszka Gołębiowska

36-latek na czele opolskich strażaków

Przez dwa najbliższe miesiące Kamil Młyniec pełnić będzie obowiązki komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Zmiana sterów w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. W związku z przejściem na emeryturę dotychczasowego komendanta, Sławomira Kowalczyka, 13 lutego powołany został jego następca, mł.bryg. Kamil Młyniec.

Podczas uroczystej zbiórki związanej z przekazaniem obowiązków Kowalczyk życzył swojemu następcy, aby energia, którą włożył w opolską komendę, przeszła również na niego. Młyniec przyznał, że poprzeczka ustawiona została wysoko. Deklarował jednak, że będzie robił wszystko, aby dziedzictwa, które zostało po poprzedniku, nie zmarnować, tylko je rozwijać.

Kamil Młyniec w Państwowej Straży Pożarnej służy od 17 lat. Jego kariera związana jest od samego początku z opolską jednostką. Ostatnio był dowódcą zmiany. Ma 36 lat, na co dzień mieszka w gminie Poniatowa. Dotychczas pełnił też funkcję komendanta gminnego OSP w gminie Karczmiska. Musiał



mł. bryg. Kamil Młyniec,
p.o. komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim
Na początek zamierzam sprawdzić, na jakim etapie mamy wnioski i jak wygląda nasz budżet. Chcę te projekty, które są rozpoczęte, zakończyć.

z niej jednak zrezygnować. Nowy szef opolskich strażaków rewolucji nie przewiduje, przynajmniej na razie.

- Na początek zamierzam sprawdzić, na jakim etapie mamy wnioski i jak wygląda nasz budżet. Chcę te projekty, które są rozpoczęte, zakończyć. To jest najważniejsze - zapowiada mł.bryg. Kamil Młyniec.

Na zmiany kadrowe, póki co, też się nie zanoszą. Jego zastępcą pozostanie kpt. Marcin Jargieło. Przynajmniej na razie.

- Jeżeli zostanę komendantem, wtedy dopiero będzie można myśleć o ruchach kadrowych - mówi Młyniec.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Skodą prosto w latarnię



35-letni mieszkaniec gminy Poniatowa sprawcą kolizji na obwodnicy Chodla. Doszło do niej 8 lutego na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z drogą powiatową relacji Chodel - Poniatowa. Mężczyzna kierował skodą. Jak ustalili policjanci, zjechał na

przeciwny pas ruchu i pobocze, a następnie uderzył w latarnię. 35-latek może mówić o dużym szczęściu. Do domu wrócił cały i zdrowy, ale z mandatem od policjantów.

(ach)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
10 lutego	Ozarów Pierwszy	29-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	ponad 0,8 promila
10 lutego	Chodel	36-letni mieszkaniec gm. Bełżyce	rower	ponad 2 promile
10 lutego	Zosin	42-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Peugeot	ponad 1 promil
12 lutego	Wrzelów	31-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Mercedes	2,5 promila

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

Artykuł „Kobiety chcą odebrać wójtowi Kowalskiemu władzę”:

Xyz: Wybierzcie kogoś nowego, niech się też zarobi. Każdy sobie poradzi, nie martwmy się na zapas. Trzeba tylko zapytać, jaką ma kolekcję butów, żeby nie popadać w koszty służbowe i dawać tematy prasie lokalnej.

Kicia: Baby to do garów! pardon, obie nie umieją gotować.

Xyz: One faktycznie do garów to średnio, ale Kowalski już

bardziej. W CV ma chyba nawet przewodnictwo w KGW. Chłop potęga.

Zxz: Oddaj buty.

Dworus z Wilkowa: Gdzie dwie kobiety się biją, Kowalski korzysta. Faceci górą.

Parampam: W tej trójce to kobiety mają większe cojones. Nie widzę tu żadnego prawdziwego mężczyzny.

(ach)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

10 lutego
- Opole Lubelskie. Pomoc pogotowiu w otwarciu mieszkania.
- Kluczkowice. Pompowanie wody z piwnicy.
- Emilcin. Pompowanie wody z posesji i budynku.

11 lutego
- Rybitwy. Pożar sady w kominie.

12 lutego
- Poniatowa. Wyciek gazu.
- Trzebieszka. Pompowanie wody z piwnicy.
- Trzebieszka. Pompowanie wody z budynku mieszkalnego i piwnicy.

(ach)

- Majdany. Zalane uprawy rolne. Fałszywy alarm.
- Stare Boiska. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Chrusłina. Zabezpieczenie lądowiska. Fałszywy alarm.

13 lutego
- Poniatowa. Pompowanie wody z budynku.
- Gmina Józefów nad Wisłą/gmina Łaziska. Monitoring wałów.

15 lutego
- Opole Lubelskie. Podejrzanie ulatniania się gazu w budynku usługowym.
- Opole Lubelskie. Pożar trawy.

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchacza, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Monter – serwisant, Puławy/ Intdom		27,7 zł/godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy, Innova	1	4 242,00 zł	u
Technik masażysta, Nałęczów/ Sanatorium ROLNIK		30 zł/ godz.	z
Montażysta dźwięku, Puławy/ Kablomeidia	0,5	2 121,00 zł	u
Handlowiec, Puławy/ Kablomeidia	0,5	2 121,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	5 800,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	4 400,00 zł	u
Pracownik myjący naczepy, Końskowola/ GOREM – WORK		32 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny – sekretarka, Celejów/ SP PZOL	1	4 950,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w piekarni, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21.01.	Bronice	38-latka z gm. Nałęczów	Opel Astra	1,44 promila
23.01.	Huta	54-latek z gm. Wąwolnica	Opel Astra	2,22 promila
3.02.	Puławy, ul. Lubelska	26-latek z Puław	Suzuki Wagon R	1,84 promila
3.02.	Zarzecze	41-latek z gm. Janowiec	Opel Astra	1,44 promila
4.02.	Końskowola	23-latek z gm. Trawniki	Audi	1,46 promila
10.02.	Puławy, ul. Żeromskiego	58-latek z Lublina	Alfa Romeo	1,9 promila
14.02.	Kazimierz Dolny	33-latek z gm. Kazimierz Dolny	Skoda	2,2 promila
15.02.	Góra Puławska	35-latek z Zakopanego	Volvo	1,64 promila

Nowy pomysł puławskiego starostwa. Budżet obywatelski w szkołach

Każda szkoła podległa powiatowi będzie miała do wydania 1 000 zł. O tym, na co, zdecydują uczniowie. W ten sposób władze powiatu chcą uczyć młodzież aktywności społeczno - obywatelskiej.

Uczniowie szkół średnich to osoby na progu dorosłości, przed którymi ważne życiowe decyzje, które dopiero uczą się gospodarowania własnym budżetem, czy decydowania o swoim otoczeniu. Teraz młodzież placówek oświatowych, których organem prowadzącym jest Powiat Puławski, będzie miała kolejną okazję do tego, by uczyć się społeczeństwa obywatelskiego. Będzie to możliwe dzięki konkursowi organizowanemu przez Starostwo Powiatowe w Puławach - „Ty decydujesz. Szkolne budżety obywatelskie Powiatu Puławskiego”.



Podczas spotkania inauguracyjnego nowy projekt starosta Danuta Smaga zachęcała młodzież uczącą się w szkołach podległych Powiatowi Puławskiemu do zgłaszania swoich pomysłów

W minioną środę 10 lutego podczas spotkania w Sali Pompejańskiej puławskiego starostwa innowacyjną akcję zainicjowała starosta Danuta Smaga. W konkursie może wziąć udział każda szkoła podległa starostwu. Społeczność każdej z nich będzie miała do dyspozycji 1 000 zł na dowolny cel, np. na zakup wyposażenia. Mogą to być chociażby dodatkowe ławki na korytarz, z których uczniowie będą korzystać w czasie przerw, czy aparat wykorzystywany na potrzeby szkolnej kroniki. Jak

zaznacza Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, nie mogą to być usługi. Środki na ten cel będą pochodziły z budżetu powiatu. Najpierw młodzież każdej placówki do 21 lutego do 1 marca będzie mogła zgłaszać dowolną liczbę projektów, które można byłoby w ramach tych środków w danej szkole zrealizować. Głosowanie w szkołach ruszy 6 marca i potrwa do 8 marca. Następnie pomysły młodzieży przejdą w fazę realizacji. Wszystko musi zostać wdrożo-

Ważne daty:
od 21 lutego do 1 marca
zgłaszanie projektów
6 - 8 marca
głosowanie w szkołach
marzec - czerwiec
realizacja zwycięskich projektów

ne do końca czerwca. - Dlatego już dzisiaj zachęcam wszystkich mających ciekawe pomysły do tworzenia grup projektowych w ramach Szkolnego Budżetu Obywatelskiego w swojej szkole, a niebawem do zgłaszania tych pomysłów. O wszelkich szczegółach i harmonogramie przebiegu SBO poinformuje was już niebawem Wasz Samorząd Uczniowski - mówiła do młodzieży podczas spotkania starosta Danuta Smaga.

Marta Pietroni

Kobieto! Spędź swoje święto w Mediatece i dowiedz się, jak zadbać o siebie

W programie wydarzenia pod hasłem „Dzień z Pięknymi” prelekcje o zdrowiu kobiet, konsultacje z dietetykiem, psychologiem i koncerty.

8 Marca zbliża się wielkimi krokami. Z okazji święta

kobiet wolontariuszki z fundacji „Damy Radę” zachęcają puławianki do udziału w wydarzeniu dedykowanemu specjalnie płci pięknej. Kontynuując projekt „Piękne Silne Wyjątkowe” przygotowały dla mieszkank naszego miasta kolejną akcję, dzięki której panie mogą zwiększyć swoją świadomość

domość odnośnie tego, dlaczego warto zadbać o siebie i swoje zdrowie. Wydarzenie odbędzie się w puławskiej Mediatece w piątek 8 marca. Wystartuje o godz. 16.00. W programie prelekcja lekarza, psychoonkologa czy koordynatora pakietu onkologicznego. Uczestniczki będą

mogły skorzystać na miejscu z porad dietetyka, psychologa czy kosmetyka. Nie zabraknie akcentu muzycznego. Zaśpiewają Marta Czarnecka i Katarzyna Chodoba.

Marta Pietroni

 NEKROLOGI

W Chodlu już pięciu chętnych na wójta. Giza-Małecka i Gogółka też powalczą

Zapowiada się, że w Chodlu będzie największy wysyp kandydatów w wyborach na wójta. Już jest ich pięciu. Większość kojarzona z PiS.

Jako pierwszy swój start w wyborach na wójta gminy Chodel potwierdził obecnie urzędujący wójt Przemysław Kowalski (43 lata), a w ślad za nim przewodnicząca Rady Gminy Chodel Aleksandra Motyka (47 l.) i urzędniczka Karolina Rzedzicka (41 l.).

W ostatnich dniach lista kandydatów powiększyła się o dwie kolejne osoby. Do wyborów szykują się radna powiatowa Bernarda-Giza Małecka (49 l.), znana z Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opolu Lubelskim, w którym pełni funkcję kierownika oraz przedsiębiorca z Granic, Robert Gogółka (47 l.). Obydwoje zarejestrowali własne komitety.

Z pięciu kandydatów, którzy



Robert Gogółka,
przedsiębiorca z Granic

Ta gmina to moja mała ojczyzna. Chcę wykorzystać swoje życiowe doświadczenie, żeby zmieniać wspólnie z mieszkańcami nasze „lokalne podwórko”. Spełniłem się jako przedsiębiorca, mam prężnie działającą firmę. Nie idę po pieniądze, ale aby wykorzystać zdobyte doświadczenie i podzielić się nim z innymi. Wyobrażam sobie bycie wójtem, którego mottem jest polityka otwartych drzwi. Chcę być pracownikiem dla mieszkańców, a nie politykiem w gabinecie. Wsluchując się w głos każdego środowiska, bo to istota demokracji i samorządu. Mam nadzieję, że mieszkańcy gminy Chodel myślą podobnie i będziemy owocnie współpracować.

zamierzają ubiegać się o urząd wójta gminy Chodel, cztery osoby kojarzone są z Prawem



Bernarda Giza-Małecka,
radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Zdecydowałam się zaproponować swoją kandydaturę w zbliżających się wyborach samorządowych na stanowisko wójta gminy Chodel. Sprawowanie tak wysokiego stanowiska w samorządzie jest wielkim zaszczytem, ale jest również zobowiązaniem, aby urząd sprawować z godnością, szacunkiem dla ludzi, wrażliwością oraz odważną wizją rozwoju gminy. Uważam, że moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe, zdobyte wykształcenie oraz doświadczenie samorządowe pozwala mi podjąć się tego zobowiązania. Moim podstawowym celem jest współpraca ze wszystkimi, którzy chcą pracować na rzecz naszej społeczności.

i Sprawiedliwością, ale żadna z nich do PiS nie należy. Wszyscy jednak startowali

w ostatnich latach z list partii Jarosława Kaczyńskiego w wyborach samorządowych albo parlamentarnych.

Wysyp kandydatów kojarzonych z PiS nie dziwi władz powiatowych struktur. Natomiast opozycja postrzega to jako próbę ucieczki z tonącego okrętu PiS.

- Każdy ma prawo startować w wyborach samorządowych. To nie liczba zgłoszonych kandydatów decyduje o wygranej, lecz wyborcy – uważa Sławomir Plis, szef powiatowych struktur PiS. - Ważne są dokonania każdego z nich. Obecny wójt ma ich bardzo wiele i dał się poznać jako dobry gospodarz. Nasz przekaz jest jasny. Kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na wójta Chodla, tak jak pięć lat temu, jest Przemysław Kowalski i jego popieramy – mówi.

Ale Przemysław Kowalski, ku zaskoczeniu wielu, w ostatnich dniach zarejestrował swój własny komitet wyborczy. Pełnomocnikiem komitetu jest jego małżonka. Jedni poczytują to, że nie chce startować pod szyldem partii, która już nie rządzi w kraju. Inni podejrze-

wają natomiast, że chce wystawić kandydatów na radnych z dwóch list, swojego komitetu i komitetu PiS.

- Przemek woli się zabezpieczyć. Liczy się z tym, że może zostać ostatecznie niewystawiony przez PiS – przyznaje nasz rozmówca.

Wójt Kowalski w sprawie zawiązanego komitetu milczy. Nie odpowiedział nam, w jakim celu zarejestrował komitet.

Robert Gogółka miał startować do Sejmiku Województwa z listy PiS. I miał mieć wysokie miejsce na liście. Dowiedział się, że został wykreślony. To przelało w nim czarę goryczy. Stąd decyzja o starcie na wójta.

- Giza-Małecka liczyła do końca, że to ją koledzy z PiS wystawią jako kandydatkę na wójta. Oni postawili jednak na obecnego. A Bernarda o starcie na wójta myślała już od dawna. Wie, że dla niej to ostatni moment, bo jak nie teraz, to kiedy – mówi nam osoba z otoczenia PiS.

Agnieszka Ciekot- Hunek

Wybory samorządowe w cyfrach

7 kwietnia odbędzie się pierwsza tura wyborów samorządowych. Mieszkańcy powiatu opolskiego wybierać będą trzech burmistrzów, czterech wójtów, siedemnastu radnych powiatowych i stu pięciu radnych gminnych. Wybrać będziemy też radnych do sejmiku województwa lubelskiego. W gminach, w których nie uda się wybrać wójta i burmistrza, przewidziana jest dogrywka 21 kwietnia.

1 – jednego starostę wybierze Rada Powiatu w Opolu Lubelskim składająca się z 17 radnych.

3 – trzech burmistrzów wybiorą mieszkańcy w trzech gminach: Józefów nad Wisłą, Opole Lubelskie i Poniatowa.

4 – czterech wójtów wybiorą mieszkańcy gmin: Chodel, Karczmiska, Łaziska i Wilków.

5 – pięciu członków Zarządu Powiatu (łącznie ze starostą) wybierze Rada Powiatu w Opolu Lubelskim licząca 17 radnych.

10 – dziesięciu radnych w okręgu nr 2 (w skład którego wchodzi powiaty: janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, opolski, puławski, rycki) wybiorą mieszkańcy tych powiatów wyborach do sejmiku województwa lubelskiego.

15 – piętnastu radnych do Rad Gmin/Rad Miejskich wybiorą mieszkańcy gmin: Chodel, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Opole Lubelskie, Poniatowa i Wilków.

17 – siedemnastu radnych wybierać będą do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim mieszkańcy naszego powiatu.

Wysyp komitetów wyborczych. 26 zarejestrowanych w naszym powiecie

A to oznacza, że teraz będą mogły zgłaszać kandydatów na radnych, wójtów i burmistrzów.

Komisarz wyborczy w Lublinie zakończył już rejestrację komitetów wyborczych. Na terenie naszego powiatu utworzonych zostało 26 komitetów – dziewiętnaście komitetów o zasięgu gminnym, siedem o zasięgu wojewódzkim.

Najwięcej w gminie Chodel – dziesięć, pięć swoją siedzibę ma w gminie Opole Lubelskie, po cztery w gminach Karczmiska i Poniatowa. Po jednym komitecie zarejestrowano w gminach Józefów nad Wisłą i Wilków. Wyjątkiem jest gmina Łaziska, w której nikt nie zarejestrował komitetu.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym komitety będą miały czas na rejestrowanie kandydatów na radnych do 4 marca, natomiast termin rejestracji kandydatów na wójtów i burmistrzów upływa 14 marca.

ACH

Chcą, żeby mieszkańcy głosowali gdzie indziej

Samorządowcy z Opola i Wilkowa chcą, aby głosowanie w wyborach samorządowych odbyło się w innych lokalach wyborczych niż do tej pory. Zgodzić musi się komisarz wyborczy.

W styczniu do komisarza wyborczego w Lublinie wpłynęły wnioski od burmistrza Opola Lubelskiego i wójta gminy Wilków. Samorządowcy wnioskują o dokonanie zmiany siedzib trzech obwodowych komisji wyborczych.

Dwie proponowane zmiany dotyczą gminy Wilków, a konkretnie obwodowych komisji wyborczych w Dobrem i Kępie Choteckiej.

- Zależy nam na zapewnieniu wszystkim wyborcom jak najlepszych warunków do głosowania, a komisji odpowiednich warunków do pracy – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Do tej pory lokal wyborczy w Dobrem mieścił się w dawnej szkole. Ale budynek od lat jest nieużytkowany, jego stan się pogarsza w związku z tym, że jest nieogrzewany i niere-

montowany. Dlatego też wójt proponuje przenieść siedzibę komisji do wyremontowanej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, która znajduje się na sąsiedniej działce.

Z kolei w Kępie Choteckiej lokal wyborczy nadal ma znajdować się w budynku świetlicy wiejskiej. Ale wójt uważa, że dla wygody mieszkańców lepiej przenieść go z piętra na parter, na którym jest też zaplecze sanitarne i socjalne.

O zmianę siedziby jednej obwodowej komisji wyborczej wnioskowały do komisarza również władze Opola Lubelskiego. Chodzi o komisję nr 9 w Starych Komaszycach. Jej siedziba mieściła się w świetlicy wiejskiej. Jeśli komisarz zgodzi się to przeniesiona zostanie do świetlicy w Komaszycach Nowych.

- Proponowany lokal zapewni dużo lepsze warunki techniczne od poprzedniego lokalu, został wyremontowany, posiada przestronne sale i jest przystosowany do korzystania przez osoby z niepełnosprawnościami – tłumaczy Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

ACH

(ach)

Puławy: Prezydencie, dlaczego nie masz zastępcy?

O to Pawła Maja w interpelacji zapytała była radna Ewa Wójcik. Jej zdaniem to utrudnia nadzór nad miastem. - Potencjalni kandydaci nie są zainteresowani - tłumaczy wóldarz Puław.

W cztery lata trzech zastępców

Piastujący od 2018 r. fotel prezydenta Puław Paweł Maj, już w kampanii wyborczej zapowiadał zmniejszenie liczby zastępców prezydenta z ówczesnych dwóch do jednego. Sam od początku kadencji miał trzech. Najpierw funkcję tę pełnił Tadeusz Kocoń, który wcześniej był jednym z wiceprezydentów Janusza Grobla. Jego zadaniem było przede wszystkim zapozna-

nie nowego wóldarza z urzędem. Wspierał Pawła Maja krótko, za ledwie kilka miesięcy, bo z końcem lutego 2019 r. przeszedł na emeryturę. Potem w porozumieniu z mającym większość w radzie miasta Prawem i Sprawiedliwością powołał na to stanowisko Pawła Szablowskiego. Współpraca między nimi trwała 1,5 roku. Pod koniec sierpnia 2020 r. prezydent Maj odwołał go z funkcji. Nie ukrywał, że jego decyzja była związana z przebiegiem sesji, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu mu wotum zaufania. W połowie października na swoją zastępczynię powołał klubową radną Beatę Kozik. Stanowisko piaskowała do 10 stycznia ubiegłego roku. Prezydent swoją decyzję tłumaczył zrealizowaniem przez Kozik celów, dla których została powołana na stanowisko. Od tego czasu minął już rok, a Paweł Maj nowego zastępcy nie powołał. Py-

tany przez nas w ubiegłym roku tłumaczył, że bierze pod uwagę nawet dokończenie kadencji bez powoływania zastępcy.

Radna: Dlaczego nie ma wiceprezydenta?

Sprawę wakatu na tym stanowisku w swojej interpelacji poruszyła radna Ewa Wójcik, wieloletnia zastępczyni poprzednika Pawła Maja. - Proszę podać powody, dla których narusza pan prawo nakładające na prezydenta obowiązek powołania zastępcy - apeluje w piśmie Ewa Wójcik i dodaje:

- Sytuacja taka obok nie-respektowania przepisu prawa utrudnia nadzór nad wszystkimi przynależnymi Gminie Miasto Puławy dziedzinami życia miasta i prowadzi do trudności w realizacji zadań i dezorganizuje pracę instytucji.

Prezydent: Kto rzuci wszystko?

W odpowiedzi na pismo radnej Paweł Maj wyjaśnia, że znalezienie odpowiedniej osoby na stanowisko zastępcy nie jest wcale łatwe. - Od marca 2023 r. podejmuję próby znalezienia właściwej osoby na stanowisko Wiceprezydenta Miasta Puławy. Z powodu krótkiego czasu, który pozostał do końca kadencji, konieczności rezygnacji z dotychczasowej pracy czy też zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, potencjalni kandydaci nie są tym zainteresowani - mówi wprost prezydent Maj i zapewnia jednocześnie, że mimo to praca miejskich instytucji i nadzór nad ich zadaniami przebiegają prawidłowo.

Marta Pietroni



W. Wójcik, radna i była wiceprezydent Puław

Proszę podać powody, dla których narusza pan prawo nakładające na prezydenta obowiązek powołania zastępcy

Z powodu krótkiego czasu, który pozostał do końca kadencji, konieczności rezygnacji z dotychczasowej pracy czy też zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, potencjalni kandydaci nie są tym zainteresowani



Paweł Maj, prezydent Puław

Puławski instytut ma nowego dyrektora

Od 15 lutego Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach kieruje prof. Mariusz Matyka. Do tej pory był wicedyrektorem placówki ds. naukowych.

Prof. Matyka przejął pałeczkę po wieloletnim dyrektorskim IUNG Prof. dr. hab. Wiesławie Oleszku. Razem z nim decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, któremu bezpośrednio podlega Instytut, ze stanowiska odeszła wicedyrektor ds. naukowych w zakresie badań nad produkcją roślinną prof. dr. hab. Teresa Doroszevska. Obydwójce wracają do pracy naukowej do swoich macierzystych zakładów - Biochemii i Jakości Plonów oraz Hodowli i Biotechnologii Roślin.



Nominację nowemu dyrektorowi prof. Mariuszowi Matyce (z prawej) wręczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski

Nowy dyrektor ma 45 lat. Pochodzi z powiatu opolskiego. Tam ukończył Szkołę Podstawową w Chruslinie (gm. Józefów nad Wisłą), a następnie naukę kontynuował w Technikum Ogrodniczym w Zespole Szkół Rolniczych im. Ireny

Kosmowskiej w Kluczkowicach. W 2003 r. ukończył studia na ówczesnej Akademii Rolniczej w Lublinie, zdobywając tytuł magistra inżyniera ogrodnictwa.

Z IUNG-iem jest związany od 2004 r., kiedy po zagranicz-

nym stażu, rozpoczął studia doktoranckie w Zakładzie Systemów i Ekonomiki Produkcji Roślinnej. Tam w 2007 r. zdobył tytuł doktora nauk rolniczych w dziedzinie agronomii. Habiłoitoował się w 2013. r. W latach 2014-2020 pełnił funkcję kierownika Zakładu Systemów i Ekonomiki Produkcji Roślinnej w IUNG-PIB.

W czerwcu 2019 r. za całokształt pracy naukowej prezydent Andrzej Duda nadał mu tytuł profesora nauk rolniczych. W październiku tego samego roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołał go na wicedyrektora Instytutu ds. naukowych w zakresie badań środowiskowych.

Prof. Mariusz Matyka jest aktywnym członkiem kilku rad i towarzystw naukowych, organizacji branżowych czy zespołów eksperckich.

Marta Pietroni

Wybory coraz bliżej. Komitety już po rejestracji

W sumie 37 lokalnych komitetów wyborczych zarejestrowało się na terenie powiatu puławskiego przez wyborami samorządowymi. Będą wystawiać kandydatów na wójtów i burmistrzów oraz na radnych.

Wybory samorządowe powinny odbyć się już jesienią ubiegłego roku, jednak z uwagi na to, że zbiegały się w czasie z wyborami parlamentarnymi i komitety musiałyby prowadzić jednocześnie dwie kampanie wyborcze, zostały przesunięte na wiosnę tego roku. Jednocześnie wydłużyło to o kilka miesięcy kadencję obecnych samorządowców.

Jak już informowaliśmy wszyscy aktualni wóldarze w powiecie będą ubiegać się o reelekcję. Wyjątek stanowi jedynie wieloletni wójt gminy Końskowola. Stanisław Gołębiowski zapowiedział, że nie będzie startował na wójt. Powoli klarują się już kandydaci do poszczególnych funkcji. Z informacji udostępnionych

przez Krajowe Biuro Wyborcze w Lublinie wynika, że do poniedziałku 12 lutego na terenie powiatu puławskiego zarejestrowano 37 lokalnych komitetów wyborczych. Trzeba dodatkowo pamiętać, że oprócz nich kandydatów będą wystawiać ogólnopolskie komitety wyborcze - PiS, KO, PSL, Polska 2050 itp. Największa bitwa szykuje się o prezydenturę w Puławach. Tu o najważniejszy urząd w mieście zmierzy się aż 6 kandydatów. Obecnemu wóldarzowi Pawłowi Majowi szyki będą chciały popsuć dwie byłe wiceprezydent - Ewa Wójcik i Beata Kozik. PiS postawił na młodych i na kandydata na prezydenta Puław desygnował radnego powiatowego Mariusza Wicika. Z nimi zmierzy się Sławomir Sereżyn (radny miejski, Polska 2050) i Grzegorz Nowosadzki (KO).

* W tabeli prezentujemy komitety zarejestrowane po 9 lutym do 12 lutego. Zarejestrowane wcześniej publikowaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika.

Marta Pietroni

Nazwa komitetu	Pełnomocnik wyborczy	Siedziba/Zasięg
KWW Wspólnie dla Ziemi Puławskiej	Monika Magdalena Samcik	Kajetanów/woj. lubelskie
KWW Pawła Sadurskiego	Marta Zofia Sadurska	Młynki/gm. Końskowola
KWW Służąc z uśmiechem	Bogusław Jacek Bernat	Góra Puławska/gm. Puławy
KWW Działamy nie gadamy	Anna Katarzyna Korpys	Kowala/gm. Puławy
KWW Kazimierz 2024	Małgorzata Szmit-banaszek	Kazimierz Dolny/gm. Kazimierz Dolny

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Dlaczego doszło do śmierci 13-latka w Bochotnicy?

To starają się wyjaśnić śledczy. Prokuratura ma już do dyspozycji szczegółowe wyniki sekcji zwłok chłopca.

Tragedia na placu zabaw

Do zdarzenia, o którym informowały media w całej Polsce, doszło pod koniec sierpnia na terenie Szkoły Podstawowej w Bochotnicy pod Kazimierzem Dolnym. 13-latek pochodził z Puław, a wakacje spędzał na działce rodziców w tej podpuławskiej miejscowości. Tego dnia wraz z kolegami grał w piłkę na szkolnym boisku. Jak ustalili śledczy, w pewnej chwili miał przerwać grę i się oddalić. Niebawem w Bochotnicy zawyły syreny. Zjawiała się policja, pogotowie, straż pożarna. Wkrótce okazało się, że mieszkanka miejscowości, któ-



Chłopiec został znaleziony nieprzytomny na tym placu przy szkole. Na ciele nie miał żadnych śladów wskazujących na prawdopodobną przyczynę śmierci. Mimo podjętej reanimacji jego życia nie udało się uratować

ra przyszła z wnukami na plac zabaw sąsiadujący z boiskiem, znalazła tam nieprzytomnego nastolatka. To ona wezwała pomoc. Najpierw reanimował go zięć kobiety, strażak. Potem ratownicy z karetki pogotowia. Na miejsce wezwano nawet załogę Lotniczego Pogotowia

Ratunkowego. Niestety chłopca nie udało się uratować.

Kluczowe wyniki sekcji

Sprawą zajęła się puławska prokuratura, która pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszczęła śledztwo

w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Decyzją prokuratora ciało 13-latka zostało przewiezione na sekcję. Jednak jej wstępne wyniki nie pozwoliły na ustalenie przyczyny śmierci chłopca. Na jego ciele nie ujawniono też urazów, które mogłyby wskazywać na udział osób trzecich lub przyczynić się do jego śmierci. Konieczne było zatem przeprowadzenie dodatkowych badań, które powinny wyjaśnić przyczynę śmierci chłopca. Ta ich wyniki śledczym przyszło poczekać aż kilka miesięcy, do połowy lutego.

Do prokuratury wpłynęła końcowa opinia toksykologiczna. Aktualnie jest poddawana analizie i zostanie podjęta decyzja o zakończeniu postępowania - tłumaczy krótko Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroni

Pijany i z zakazem prowadzenia spowodował kolizję. Potem zaparkował i poszedł do domu

W niedzielę, 11 lutego w nocy w miejscowości Dratów (gmina Lu-dwin) kierowca spowodował kolizję.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że z jednej z posesji wyjechał kierujący peugotem. Mężczyzna, cofając autem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do kolizji z kierującą również peugotem. Następnie odjechał, zaparkował pojazd na posesji i poszedł do domu - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

- Policjanci pod wskazanym adresem zastali 36-latka. Kiedy sprawdzili stan jego trzeźwości, okazało się, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto, po sprawdzeniu w policyjnych bazach, wyszło na jaw, że ma orzeczoną przez sąd zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, będąc już wcześniej skazanym za to samo przestępstwo oraz niestosowanie się do orzeczonych środków karnych. Nie uniknie również odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niecko

Puławy: Potrącenie na Lubelskiej. Jedna osoba w szpitalu

Starszy mężczyzna trafił do szpitala po potrąceniu przez samochód osobowy.

Do zdarzenia doszło dziś przed godz. 12 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Norwida. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 61-letnia mieszkanka Puław, jadąc volkswagenem polo w ul. Lubelską, nie zachowała ostrożności i potrąciła rowerzystę. Mężczyzna poruszał się po

ścieżce rowerowej i przekraczał ulicę w wyznaczonym miejscu. Jak tłumaczyła się kierująca osobówką, oślepiło ją słońce, wskutek czego nie zauważyła rowerzysty. 79-latek z Puław z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Policja prowadzi czynności w kierunku wypadku drogowego. To, jakie konsekwencje poniesie kobieta, zależy od obrażeń poszkodowanego rowerzysty.

Marta Pietroni

Ruszyły zapisy na Ekstremalną Drogę Krzyżową

Wyruszy z Lublina 8 marca. Uczestnicy mają do wyboru 9 tras.

To już 10. edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w naszym województwie. W ubiegłym tygodniu ruszyły zapisy. Zainteresowani tą formą modlitwy mają do wyboru 9 tras o różnej długości. Wszystkie rozpoczynają się przed Archikatedrą Lubelską.

Trzy z nich prowadzi po terenie Lublina, dwie ze stolicy województwa do Lubartowa, a aż cztery do Wąwolnicy i tamtejszego Sanktuarium Matki Bożej Kębskiej. Trasy liczą od 30 do 50 km długości. Zapisy są prowadzone za pośrednictwem strony internetowej www.edk.lublin.pl. Tam można także znaleźć więcej szczegółów.

Marta Pietroni

Trasa	Skąd - dokąd	Długość
Żółta św. Jana Pawła II	Lublin - Wąwolnica	43 km
Czerwona bł. Stefana Wyszyńskiego	Lublin - Wąwolnica	46 km
Fioletowa bł. Władysława Górska	Lublin - Wąwolnica	41 km
Niebieska św. Faustyny Kowalskiej	Lublin - Lublin	30 km
Czarna bł. Piotra Jerzego Frassatego	Lublin - Wąwolnica	50 km
Brązowa bł. Józefa Mazurka	Lublin - Lubartów	40 km
Zielona Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego	Lublin - Lubartów	42 km
Pomarańczowa bł. Karoliny Kózkówny	Lublin - Lubartów	34 km
Żółto-niebieska św. Jakuba Apostoła Starszego	Lublin - Lublin	44

Puławy: Połasił się na koło do ciężarówki

Zarzut przywłaszczenia koła do samochodu ciężarowego usłyszał 52-letni obywatel Ukrainy. Stanie przed sądem.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu niedaleko zakładów azotowych. Kierowca ciężarowej scianii zostawił na parkingu koło zapasowe od swojego pojazdu w monitorowanym miejscu. Jednak, gdy po jakimś czasie wrócił po nie, koła już tam nie było.

- Wezwani na miejsce policjanci ustalili, że koło zabrał kierowca samochodu ciężarowe-



Obywatel Ukrainy nie spodziewał się, że wszystko nagrała kamera. Za przywłaszczenie wartego 1500 zł koła stanie przed sądem

go marki MAN i wjechał z nim na teren zakładów. Gdy opuścił zakłady, policjanci ujawnili koło na naczepie MAN-a. 52-latek był bardzo zaskoczony, nie przypuszczał, że teren jest monitorowany. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut przywłaszczenia koła zapasowego o wartości 1500 zł. Przyznał się do winy i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Marta Pietroni

17-latek aresztowany za narkotyki

Ze znalezionych u niego środków odurzających i substancji psychotropowych można byłoby przygotować ponad 500 działek dilerkich. Usłyszał w sumie 12 zarzutów.

Nastolatek wpadł w minioną niedzielę, 11 lutego. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy podejrzewając go o posiadanie niedozwolonych substancji, przeszukali jego mieszkanie.

- Znaleźli kilkadziesiąt woreczków z suszem oraz białym proszkiem. Badania wykazały,



Nastolatek nie dość, że posiadał narkotyki, to jeszcze sprzedawał je nieletnim ze zabezpieczony susz to marihuana. Z kolei proszek trafił do badań w laboratorium kryminalistycznym - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Ksiądz nie poświęcił, dzieci zostały w domach. Żłobek okazał się wielką klapą

POWIAT OPOLSKI: W Józefowie nad Wisłą miał powstać pierwszy w historii gminy żłobek. Miał, ale nie powstał. Choć wszystko było dopięte niemal na ostatni guzik.

Żłobek „Ambasada Dzieciątka” uruchomiony miał zostać 1 lutego. Ale zamiast hucznego otwarcia - wyszła wielka klapa.

„Pocałowali klamkę”

Tworzenia Żłobka w Józefowie nad Wisłą podjęło się Stowarzyszenie „Polska Wieś” z siedzibą w Głusku Dużym. Na ten cel organizacja dostała dofinansowanie z rządowego programu Maluch +. Powstać miało 16 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Jego otwarcie było wielokrotnie przekładane. Władze naszej gminy umywają ręce, tłumacząc, że oni tylko wynajmują lokal, a Stowarzyszenie „Polska Wieś” - wynajmujące lokal i zakładające żłobek - wykazuje się totalną nieodpowiedzialnością i niekompetencją - mówili w rozmowie z nami zdenerwowani rodzice, którzy informację o odwołaniu otwarcia placówki otrzymali już po fakcie.

Rodzice, zgodnie z wcześniejszymi informacjami, pojawili się z dziećmi 1 lutego na miejscu, czyli w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Bo w tej placówce miał działać żłobek.

Były też panie opiekunki, a nawet ksiądz, który miał poświęcić nowo otwieraną placówkę opiekuńczo-wychowawczą.

Niestety placówka nie przyjęła dzieci pod opiekę. Polityka okazała

Rodzice: W imieniu rodziców dzieci, które miały uczęszczać do Żłobka „Ambasada Dzieciątka” w Józefowie nad Wisłą wyrażamy swoje niezadowolenie z powodu braku jakiegokolwiek szacunku. Żłobek miał ruszyć od 1 lutego 2024 r., umowy podpisane, a żłobka jak nie było, tak nie ma. Rodzice się zebraли, ksiądz gotów do poświęcenia, a dyrektorów placówki i władz gminy brak. To jest kompletny brak szacunku dla dzieci i ich rodziców!

Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wieś”: Jeszcze będziemy negocjować i wyjaśniać wszystkie wątpliwości i krzywdę, jaką wyrządziły Stowarzyszeniu osoby, które mają usta pełne frazesów. Dajemy władzy ostatnią szansę na polubowne załatwienie sprawy.

się ważniejsza od tworzenia miejsc dla dzieci - przekazał jeden z założycieli żłobka, Bartosz Magryta. Ale informacja pojawiła się dopiero w czasie, kiedy żłobek miał zostać oficjalnie otwarty.

Rodziców bulwersuje również fakt, że panowie ze Stowarzyszenia - czyli Bartosz Magryta i Łukasz Kramek - pobrali już pierwsze opłaty wpisowe. Średni koszt opłaty miesięcznej przez sześć pierwszych lat wynosić miał ok. 400 zł.

A miało być tak pięknie...

Jeszcze w maju ubiegłego roku nic nie wskazywało na to, że przedsięwzięcie się nie powiedzie. Stowarzyszenie „Polska Wieś” podczas Święta Sadów w Józefowie nad Wisłą zaprezentowało powstający żłobek i dziękowało władzom gminy Józefów nad Wisłą za współpracę przy tej inicjatywie.

- Chciałem zapowiedzieć tworzenie żłobka (...), który powstanie w Józefowie nad Wisłą jako pierwsza placówka, instytucja opieki

nad dziećmi w wieku do lat trzech - mówił ze sceny podczas imprezy Bartosz Magryta, jeden z twórców placówki, który wcześniej kierować miał podobnymi przedsięwzięciami, ale w województwie kujawsko-pomorskim.

Cieszyli się wszyscy - sami pomysłodawcy, którym udało się pozyskać dofinansowanie na otwarcie pierwszej takiej placówki, ale i rodzice maluchów, dla których była to szansa powrotu do pracy. Żłobek wstępnie ruszyć miał 1 września ubr. Ale nie ruszył. Daty otwarcia kilka razy ulegały zmianie, aż ostatecznie ustalono, że nastąpi to 1 lutego bieżącego roku.

Stowarzyszenie „Polska Wieś” podobną placówkę uruchomić miało również w Poniatojewie.

Dyrektorzy: To sprawy polityczne

Po fiaszku związanym z otwarciem placówki, jej założyciele przesłali rodzicom oficjalne pismo z wyjaśnieniami. Winą za klapę

Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą:

Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że „umywamy ręce” - zaraz po otrzymaniu wiadomości, że 1 lutego nie dojdzie do otwarcia żłobka, spotkałem się z rodzicami, wyjaśniając, jak wygląda sprawa z perspektywy gminy Józefów nad Wisłą. Dodatkowo ze strony gminy rodzice otrzymali pomoc prawną, jesteśmy w ciągłym kontakcie z rodzicami, ponieważ sytuacja, w której się znaleźli, nigdy nie powinna mieć miejsca. Z całą determinacją dołożymy wszelkich starań, aby rozwiązać tę sytuację. Uważam za swój obowiązek sprawę doprowadzić do końca, a swoją drogą, doprowadzić też do utworzenia żłobka w Józefowie nad Wisłą.

obarczają władze miasta Józefów nad Wisłą.

- Działając w imieniu Stowarzyszenia „Polska Wieś” (...), w związku z planowanym uruchomieniem miejsca opieki nad dziećmi do lat trzech w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą z dniem 1 lutego 2024 r. (...), z przykrością wskazujemy, iż z przyczyn od nas niezależnych przedmiotowe miejsce nie zostanie uruchomione w planowanym terminie - informuje Stowarzyszenie. - Zaistniała sytuacja podyktowana jest działaniami samorządu miasta Józefów nad Wisłą nakierowanymi przeciwko inwestycji, która miała być realizowana z programu Maluch + 2022 - 2029 - dodają, zapewniając jednocześnie, że dołączają wszelkich starań, by jednak projekt został zrealizowany, ale w późniejszym terminie...

Stowarzyszenie prosiło rodziców o cierpliwość, a zaliczki miały zostać zwrócone na ich konta bankowe. Łukasz Kramek i Bartosz Magryta poinformowali też o kwocie,

jaką włożyli w remont żłobkowych pomieszczeń, było to 200 tys. zł.

- To jest niedopuszczalne, żeby polityka miała wpływ na dzieci. Wierzymy mocno, że politycy z samorządu gminy Józefów oraz wojewoda zrozumieją, że dzieci to jest skarb narodu i przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny - piszą.

Rodzice nie mają już nadziei

- Cały czas czekamy na zwrot zaliczek, bo już nie liczymy, że ten żłobek będzie funkcjonował - mówiła nam w minioną niedzielę (18 lutego) wieczorem jedna z mam.

Jak wynika z informacji przekazanych przez prezesa Stowarzyszenia „Polska Wieś” oraz przez Iwonę Kaletę-Kalbarczyk, radcę prawnego zajmującego się sprawą, zwrot pobranych od rodziców kwot został zlecony do realizacji i na kontaktach powinien pojawić się najpóźniej w poniedziałek, 19 lutego.

Co na to samorząd gminny?

Lokal dla żłobka znalazła gmina Józefów nad Wisłą. Umowa najmu została podpisana, prace budowlane zaplanowane - miały rozpocząć się w wakacje, żeby nie kolidowały z zajęciami szkolnymi.

- Prace niestety nie ruszyły w terminie. Pojawił się problem w kontaktach z przedstawicielami Stowarzyszenia. Przełożono termin otwarcia placówki. Pomimo niepokojących sygnałów, pojawiających się zaległości z opłatą czynszową na rzecz ZSO, nie doszło do rozwiązania umowy - mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Po piśmie, jakie Stowarzyszenie skierowało do rodziców, Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą wy-

stosował własne, chcąc odnieść się do „nieprawdziwych i krzywdzących zarzutów kierowanych wobec gminy”.

Włodarze gminy mówią o desperackiej próbie poszukiwania winnego i wzywają Stowarzyszenie do zaniechania dalszego naruszania dóbr gminy oraz przeprosin.

- Zastanawia mnie: co to za sprawy polityczne? Rolą samorządu jest zaspokajanie potrzeby jego mieszkańców, a nie uprawianie polityki kosztem naszych najmłodszych mieszkańców! Nie jest żadną tajemnicą, że polityczne zaangażowanie cały czas przyświeca niektórym członkom Stowarzyszenia. Nie jest żadną tajemnicą również konflikt pomiędzy nimi. Może tutaj należy szukać przyczyny? - mówi Adam Rędzia.

Jednocześnie zapewnia, że żadna kadra nie została zatrudniona, a właśnie od pań, które w placówce miały pracować, dowiedział się, że nie zostanie ona utworzona. Nie otrzymał także informacji o spotkaniu z członkami Stowarzyszenia, a tym bardziej wyjaśnieniu dotyczących problemów z otwarciem placówki.

- Wobec tak nieprofesjonalnego zachowania, nie widzę szans na dalszą współpracę ze Stowarzyszeniem. Stowarzyszenie, okazuje się, nie jest dla nas wiarygodnym partnerem do współpracy. Obecnie podjęliśmy rozmowy, aby w możliwie jak najszybszym terminie otworzyć taką placówkę. Być może będzie ona prowadzona przez osobę fizyczną lub docelowo będzie to placówka prowadzona przez gminę Józefów nad Wisłą - przynajmniej zastępca burmistrza.

Agnieszka Gołębiowska

Zatankowali i nie zapłacili

Opole Lubelskie: Poszukiwany jest mężczyzna, który 4 lutego 5 minut po północy zatankował swoje auto benzyną i - nie płacąc - odjechał wraz z kierowcą. Nagrała ich kamera. Ktoś rozpoznaje poszukiwanych?

4 lutego b.r. około godz. 00.05 na stację paliw Orlen przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim podjechało BMW serii 3 (starszego typu). Samochód wyposażony jest w charakterystyczne felgi, jest też delikatnie stuningowany.

Z auta wysiadł pasażer - młody mężczyzna, około 22-



Opolska policja poszukuje dwóch mężczyzn. Kto ich rozpoznaje, proszony jest o kontakt pod nr tel. 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość

30 lat. Ubrany był w czarną kurtkę, niebieskie spodnie

i czarne buty, a na głowę założył czarną czapkę z dasz-

kiem. Młodzieniec zatankował BMW benzyną, wziął ze

stacji płyn Petrygo - łącznie za prawie 400 zł, po czym od-

jechał wraz ze swoim kolegą, który siedział za kierownicą. Zapłacić „zapomnieli”...

Poczynania obu mężczyzn nagrane zostały przez kamerę umieszczoną na stacji Orlen.

- Osoby, które rozpoznają osobę na zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Pijany jechał kradzionym autem. Policyjny pościg za 42-latkim

Był pijany, nie posiadał prawa jazdy i jakby tego było mało nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie ma teraz kłopotów co nie miara.

W sobotę (10 lutego) policjanci z opolskiej drogówki urządzili pościg za kierowcą peugeota. Mężczyzna w Zosinie nie zatrzymał się do kontroli drogowej. - Na widok policyjnego radiowozu zaczął przyspieszać. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca zlekceważył je i zaczął uciekać – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Na polnej drodze 42-letni kierowca peugeota wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Rozpoczął się pościg za peugeotem. 42-latek przejechał kilka kilometrów. W pewnym momencie zaczął zjechać na pol-

ną drogę. Wpadł tam w poślizg i wylądował w rowie. Ponieważ nie mógł wyjechać, zostawił samochód i zaczął biec przed siebie. Daleko jednak nie uciekł. Policjanci wykazali się znakomitą kondycją fizyczną. Dogonili uciekiniera. Gdy 42-latek dmuchnął im w alkomat urządzenie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. - Okazało się też, że mężczyzna ten nie posiadał uprawnień do kierowania. Ponadto po sprawdzeniu peugeota w systemie okazało się, że jest kradziony – dodaje rzeczniczka policji. Teraz mieszkańcy gminy Opolo Lubelskie grozi do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Uwaga kierowcy! Rolnicy zablokują kolejne drogi

REGION: W najbliższy wtorek (20 lutego) rolnicy zablokują drogi. W województwie lubelskim zgłoszonych jest już 26 miejsc blokadowych w tym na odcinakach dróg ekspresowych, krajowych i wojewódzkich. W związku z tym mogą wystąpić utrudnienia w przemieszczaniu się.

- Powiat lubelski**
20-27.02 10:00-16:00
Strzeszkowice Duże, droga S19 w kierunku Lublina – blokada drogi.
Strzeszkowice Duże (KMP Lublin) droga serwisowa po stronie wschodniej S19 rondo – blokada drogi.
Zielona, skrzyżowanie DW835 z drogą 2284L – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Warszawy i Rzeszowa droga S19 – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Bełżyc, DK747 – blokada drogi.
Węzeł Tatarski droga S17 – blokada drogi.
Konopnica Al. Kraśnicka, skrzyżowanie przy kościele – blokada drogi.
Droga dojazdowa zjazd Jastków - Markuszów – blokada drogi.
Lublin - Rondo E. Brzozowskiego – blokada drogi.
- Powiat bialski**
20.02 09:00-16:00
Wisznice droga DW812 – blokada drogi.
- Powiat chełmski**
09.02-09.03 10:00
Okopy skrzyżowanie DK12 z DW816 – blokada drogi.

- Powiat hrubieszowski**
12-26.02 09:00
Zosin przejście graniczne – blokada drogi.
Miejscowość Dołhobyczów przejście graniczne – blokada drogi.
- Powiat janowski**
20.02 10:00-17:00
Modliborzycze droga S19 DW857 – blokada drogi.
- Powiat kraśnicki**
Wilkołaz Skrzyżowanie dróg S19 i DK19 – blokada drogi.
- Powiat lubartowski**
Wólka Rozwadowska DK19 – blokada drogi.
- Powiat parczewski**
Parczew skrzyżowanie ul. 11 listopada- ul. Lubartowska DW813/DW815
- Powiat puławski**
20.02 10:00-18:00
Węzeł Puławy Wschód droga S12 pas w kierunku Radomia – blokada drogi.
Węzeł Kurów w kierunku Warszawy droga S17 – blokada drogi.
- Powiat radzyński**
20.02 10:00-15:00
Węzeł Żyrzyn droga S17 – blokada drogi.
- Powiat rycki**
20.02 10:00-17:00
PKS Ryki- Starostwo Powiatowe, rondo w m. Moszczanka droga S17 – blokada drogi.
- Powiat tomaszowski**
09.02-10.03 10:00
Hrebenne droga DK17 – blokada drogi.
- Powiat lipski woj. mazowieckie**
20.02 09.00-18.00
Wola Solecka – blokada drogi.

Dominika Polonis

Puławy: Kolidacja radiowozu z osobówką

Policyjny volkswagen jadąc na interwencję na skrzyżowaniu zderzył się z fiatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną sobotę (17 lutego) wieczorem. Policyjny radiowóz wyjechał z komendy przy ul. Wojska Polskiego i skierował się do ul. Lubelskiej. Jechało nim na interwencję dwóch policjantów. Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk policyjny pojazd zderzył się z osobowym fiatem, którym kierowca



Policjanci jechali akurat na interwencję. Niestety nie dojechali, bo na krzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk ich samochód zderzył się z innym pojazdem. 36 - letni mieszkaniec Puław. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały tylko samochody. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Podczas awantury domowej chwycił za nóż. Sąd aresztował 31-latka

W prokuraturze mieszkaniec gminy Łaziska usłyszał dwa zarzuty. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W środę Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował 31-latka na trzy miesiące. Wcześniej usłyszał dwa prokuratorskie zarzuty – znęcania się nad rodziną i jazdy na podwójnym gazie. Mieszkaniec gminy Łaziska w miniony poniedziałek wszczął awanturę domową. Był pijany i bardzo agresywnie zachowywał się w stosunku do swojej partnerki. - Kierował wobec niej groźby, trzymając w ręku nóż. Chciał również staranować drzwi domu, uderzając w nie siekierą – relacjonuje



Policjanci zabezpieczyli jako dowód w sprawie nóż i siekierę, którymi wymachiwał 31-latek

asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji. Po awanturze 31-latek wyjechał samochodem. Gdy wrócił do domu, czekali już na niego policjanci. Mężczyzna został zatrzymany.

- Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje. Jak się okazuje, to nie była pierwsza awantura domowa w wykonaniu 31-latka. Od dłuższego czasu znęcał się nad swoją partnerką.

- Szczególnie kiedy był w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna systematycznie niepokoił kobietę, stosując wobec niej przemoc – mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Czujka dymu obudziła mieszkańców. Zapaliła się sadza w kominie

Radzyna Podlaski: Czujka tlenku węgla uratowała życie mieszkańców jednorodzinne-go budynku.

W czwartek (15 lutego) po godz. 22.00 w miejscowości Wrzosów w jednorodzinny budynek mieszkalny doszło do zapalenia się sadzy oraz rozszczelnienia drzwiczek rewizyjnych przewodu kominowego. - Rozszczelnienie spowodowało rozprzestrzenienie się

pożaru na wyposażenie budynku. Przebywających w budynku mieszkańców (dwie osoby dorosłe) śpiących w jednym z pomieszczeń zaalarmowała czujka tlenku węgla ratując im życie. Mieszkańcy ulegli tylko lekkiemu podtruciu ponieważ szybko opuścili objęty pożarem budynek - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych! - grzmi były marszałek

Sławomir Sosnowski: Jarosław Stawiarski powinien podać się do dymisji. A marszałek skarży do sądu instytucję

Cztery wnioski Urzędu Marszałkowskiego na ogromne dofinansowanie remontów dróg zostały odrzucone. Były marszałek województwa i wicewojewoda nie pozostawiają na Jarosławie Stawiarskim suchej nitki. Z kolei według marszałka, instytucja, która oceniała wnioski, popełniła błędy. Sprawa ma znaleźć swój finał w sądzie.

Do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wpłynęło 15 wniosków z sześciu województw o dofinansowanie remontów dróg, w tym cztery od Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Wszystkie „lubelskie” wnioski zostały ocenione negatywnie. W grę wchodziły dofinansowania na setki milionów złotych. O dofinansowanie projektów mogły ubiegać się województwa Polski Wschodniej tj. województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie, mazowieckie (z



Sławomir Sosnowski
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem. W historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było

wyłączeniem regionu warszawskiego stołecznego).

Lubelskie wnioski dotyczyły remontów dróg wojewódzkich: DW 844 Chełm - Dołhobyczów (rozbudowa odcinka o długości 5,1 km), DW 829 Lubartów - Biskupice (rozbudowa 7,1 km), DW 820 Sosnowica - Łęczna (rozbudowa 19 km), DW 833 Chodel - Kraśnik (rozbudowa 11,7 km).

„To niebywały skandal”

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych na drogi wojewódzkie - uważa Sławomir Sosnowski, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego i były marszałek województwa lubelskiego, a obecnie radny Sejmiku Województwa. - Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem, ponieważ w historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było - dodaje.

Były marszałek wytyka urzędnikom z Urzędu Marszałkowskiego i obecnemu marszałkowi brak kompetencji.

- Błędna polityka kadrowa prowadzona za rządów Prawa i Sprawiedliwości w samorządzie województwa doprowadziła do braku merytorycznych osób na poszczególnych stanowiskach kierowniczych na czele z panem marszałkiem. Który w zasadzie w takiej sytuacji powinien podać się do dymisji. To jest sprawa pewnego honoru - twierdzi Sławomir Sosnowski.

Wtórą mu wicewojewoda Andrzej Maj, również z PSL-u.

- To niebywały skandal, województwo lubelskie nie może sobie na takie rzeczy pozwalać. Mamy się rozwijać, a nie oddawać walkowerem prawie pół miliarda złotych - wskazuje Andrzej Maj. - Te wnioski były oceniane przez komisje i ekspertów, które zostały



Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy UMWL w Lublinie
Województwo aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

powołane przez rząd Mateusza Morawieckiego w październiku - zaznacza.

„Ocena projektów była wadliwa”

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości, uznali natomiast, że oceniający wnioski popełnili błędy. Złożono protesty od wyników oceny wszystkich projektów województwa lubelskiego.

„W złożonych protestach województwo przedstawiło szczegółową argumentację na poparcie własnego stanowiska, z której wynika, że ocena projektów była wadliwa” - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy UMWL w Lublinie w przesłanym komunikacie.

„Wnioskodawca został poinformowany, że złożone przez niego

protesty pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na wyczerpanie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie projektów w naborze” - przyznaje w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Aneta Zielińska-Sroka z Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP.

„Tym samym PARP nie odniosła się do argumentów i zarzutów zawartych w protestach i nie zaniegowała twierdzeń województwa” - wytyka Remigiusz Małecki.

Rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego zapowiada, że Urząd Marszałkowski w Lublinie zamierza skierować sprawę do sądu.

„Województwo lubelskie aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie” - podkreśla przedstawiciel urzędu. „PARP zastosowała pozornie procedury odwoławczej, nie zapewniając żadnych

środków finansowych na tę procedurę” - dodaje.

Urząd Marszałkowski negatywnie ocenia działania PARP oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. I podkreśla, że to nie koniec sprawy.

„Na ten moment procedura odwoławcza jest w toku i nie została zakończona. Brak jest w szczególności jakiegokolwiek prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego któregoś z projektów” - wskazuje Remigiusz Małecki.

Umowy już podpisane

PARP 31 stycznia podpisała z marszałkami województw umowy o dofinansowanie dziewięciu projektów drogowych z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.”

Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, w efekcie województwa Polski Wschodniej - podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i regionalne mazowieckie otrzymają 2,379 mld zł na rozwój dróg wojewódzkich. Projekty otrzymają dofinansowanie w 85 proc. wartości inwestycji.

Dominik Smagała

Epaka skracala klientom czas na reklamacje. Łukowska firma ma zapłacić prawie 6 mln zł kary

Przesyłka nie dotarła lub była uszkodzona? Według informacji UOKiK Epaka skracala konsumentom termin na złożenie reklamacji, jednocześnie dopuszczając wydłużenie ustawowego czasu odpowiedzi na roszczenia.

Spółka Epaka z Łukowa prowadzi działalność spedycyjną - oznacza to, że pośredniczy w usługach kurierskich. Konsumenti na stronie internetowej epaka.pl mogą załatwić wszystkie formalności: porównać oferty, wybrać przewoźnika, nadać i opłacić przesyłkę. Przedsiębiorca z kolei odpowiada za organizację zlecenia przewozu i w razie potrzeby prowadzi w imieniu klientów korespondencje z firmą kurierską czy też postępowanie reklamacyjne.

Według informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Epaka od 2 marca 2018 do 3 sierpnia 2023 r. stosowała we wzorcach umów z konsumentami szereg niedozwolonych postanowień. Prezes UOKiK w wy-

Prezes UOKiK Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami

danej decyzji zakwestionował dziewięć klauzul, zawierających różne naruszenia i nałożył na spółkę łącznie ponad 5,8 mln zł kary (5 850 376 zł).

- Konsumenti oczekują od przedsiębiorcy prawdziwych, rzetelnych informacji oraz respektowania ich praw. Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami, a także utrudniały proces reklamacyjny. Ponadto spółka stosowała klauzule dające jej swobodę modyfikacji umowy o prowadzenie indywidualnego konta w swoim serwisie, co jest niedopuszczalne - mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Wiele do zarzucenia

Analiza wzorców umów pozwoliła ustalić, że Epaka m.in.: zobo-

wiązywała klientów do akceptacji regulaminu wybranego przewoźnika, ale nie zapewniała dostępu do tych dokumentów, co jest niezbędne, aby konsumenti byli związani zamieszczonymi tam postanowieniami, nakładała na odbiorców paczek nieoparty przepisami prawa obowiązek bezzwłocznej reakcji w przypadku uszkodzonej przesyłki i zdobycia podpisu kuriera pod protokołem szkody, stwierdzała, że nie ponosi odpowiedzialności za legalność działania przewoźnika, w tym posiadanie wymaganych zezwoleń i innych warunków formalnych. Przy czym oczywiście jest, że spedytor powinien zweryfikować uprawnienia i dane firm, których usługi oferuje, skracala termin na złożenie reklamacji, a jednocześnie dopuszczała możliwość przekroczenia ustawowych 30 dni na udzielenie odpowiedzi na roszczenia, utrudniała złożenie reklama-

cji, nakładając wymogi odnośnie załączenia dodatkowych dowodów i dokumentów, zastrzegała sobie prawo do zmiany regulaminu, nie precyzując podstawy ani zakresu takich działań. Tymczasem zmiany zobowiązań ciągłych zawartych na czas nieokreślony, a taki charakter mają umowy o prowadzenie konta w serwisie epaka.pl, uwarunkowane są odpowiednimi precyzyjnymi postanowieniami, przewidzianymi przed zawarciem kontraktu. Muszą one jasno określać ważne przesłanki uprawniające do takich działań.

Szczegóły zakwestionowanych postanowień znajdują się w decyzji Prezesa UOKiK.

Decyzja nie jest prawomocna, spółce przysługuje odwołanie.

Epaka odpiera zarzuty

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do Epaki. W odpowiedzi zostaliśmy przekierowani na stronę internetową spółki. W oświadczeniu do decyzji prezesa UOKiK czytamy, że zarząd Epaki nie zgadza się z tą karą i od wydanej decyzji Spółka złożyła już odwołanie, w którym decyzja została zaskarżona w całości.

„Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania. Wskazane w niej zarzuty dotyczące postanowień regulaminu nigdy nie stanowiły podstaw działań lub decyzji, które naruszałyby interesy Konsumentów - wręcz przeciwnie - Spółka, działając jako pośrednik w świadczeniu usług przewozu - dokonywała wszelkich starań, by interes Konsumenta był zawsze należycie zabezpieczony” - czytamy w komunikacie.

Epaka

Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania

Zdaniem członków zarządu Epaki, działania firmy zawsze miały charakter prokonsumencki.

„Nasi Klienci, których część stanowią Konsumenti, są dla nas ważni a ich zadowolenie z naszych usług ma dla nas charakter priorytetowy. Wszystkie podejmowane przez nas działania oraz

postanowienia regulaminu były stosowane z myślą o zagwarantowaniu jak najlepszej ochrony interesów naszych Klientów. Zapewniamy, że zawsze myślimy o tym, by zapewnić należyłą ochronę Konsumentom, którzy za naszym pośrednictwem zlecają usługi przewozu” - czytamy.

„Nasza Spółka, niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, zdecydowała o dobrowolnym zaprzestaniu stosowania kwestionowanych postanowień, mając na względzie z jednej strony dobro interesów Klienta a z drugiej lojalną i niekonfrontacyjną postawę wobec UOKiK. Pomimo takiej postawy, przejawiającej się dołożeniem wszelkich starań, by nasz regulamin był zgodny z założeniami UOKiK, zostaliśmy ukarani nieproporcjonalnie wysoką karą” - informuje zarząd spółki.

Na końcu komunikatu zarząd Epaki podkreślił, że nie zgadza się z decyzją Prezesa UOKiK.

Spółka odwołała się od decyzji i będzie podejmować dalsze kroki prawne.

Patryk Pytlak

REG

Na życie po pożarze. Zbiórka dla rodziny z Nowodworu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień zabrał dom rodzinie z Nowodworu. Spłonęło też jego wyposażenie. W Internecie trwa zbiórka na pomoc dla pogorzalców. Pomagają krewni, sąsiedzi i całkiem obce osoby.

W Nowodworze 31 stycznia wybuchł pożar domu. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie przed godz. 5. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej. Ogniem było objęte poddasze i elewacja. Wydobywały się płomienie. Mieszkańcy domu - kobieta i dwoje dzieci - opuścili dom przed przybyciem straży pożarnej. Działania straży pożarnej polegały na odcięciu energii elektrycznej i butli gazowej. Pożar udało się ugasić, najbardziej zniszczone jest poddasze. Nikt nie ucierpiał.

W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP Nowodwór, OSP Annobór. Była policja i zespół ratownictwa medycznego - informowała straż pożarna.

Krótką notatką kryje jednak dramat rodziny, która w pożarze straciła dom. Iwona Tchórz mieszkała tam z dwoma synami 15-letnim i 13-letnim. Dom został kupiony 10 lat temu po pięcioletnim użytkowaniu przez poprzedniego właściciela, ma więc około 15 lat. To dom parterowy z poddaszem użytkowym.

Pies i kot uratowani

Życie rodziny zmieniło się 31 stycznia.

- O 4.44 obudził mnie huk. Nie wiedziałam, co się dzieje. Wyszłam na korytarz, z korytarza widziałam pomarańczową poświatę wychodzącą zza zamkniętych drzwi wewnętrznych od strony północnej. Dalej słyszałam huk. Podeszłam do okna, odchyliłam zasłony, tam była ściana ognia za dużymi, przeszklonymi drzwiami balkonowymi na taras. Krzyknęłam do syna, żeby dzwonił po straż, zadzwonił na 112, ja w tym momencie próbowałam gasić pożar gaśnicą. Młodszy syn spał, nie obudził się, nie wiedział, co się dzieje - relacjonuje Iwona Tchórz.

W płonącym domu było coraz bardziej niebezpiecznie, pękały szyby, trujący dym dostawał się do środka.

- Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota. Wywiozłam ich na bezpieczną odległość od domu, bo na posesji była butla gazowa do ogrzewania domu. Kazałam im tam zostać, sama



Tak wygląda dom rodziny z Nowodworu po pożarze. Nie nadaje się do zamieszkania

wróciłam, żeby zakręcić zawór i budzić sąsiadów, żeby się ratowali, bo nie wiedziałam, czy gaz nie wybuchnie - mówi właścicielka domu. Nagle nadeszła pomoc od nieznajomego.

- Kiedy wróciłam szukać zaworu gazu, zatrzymał się samochód przed naszym domem, wybiegł mężczyzna, w porozumieniu ze mną zaczął szukać zaworu gazu. Znalazł, zakręcił, zrobił to za mnie. Pomógł mi informować sąsiadów. Nie wiem, kto to był, nie pamiętam tej osoby, nie rozpoznam twarzy. Jestem mu bardzo wdzięczna, to była pierwsza osoba, która udzieliła mi pomocy. To był młody mężczyzna, który przejeżdżał drogą i zobaczył pożar - opowiada Iwona Tchórz.

Ulubieńcami rodziny są pies i kot. Pies odjechał razem z synami pani Iwony, ale wszyscy martwili się o drugiego przyjaciela, kota. Trujący dym uniemożliwił wejście do domu.

Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota

- Powiedziałam dzieciom, żeby nie myślały, że kot będzie cierpiał, bo prawdopodobnie usnie od czadu. Dzieci wpadły w panikę, zaczęły płakać. Trzymałam syna, bo wyrwał się, żeby biec ratować kota. Ale przyjechała już straż pożarna. W tym momencie sąsiadka zabrała nas i naszego psa do swo-

Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba

jego domu. Po jakimś czasie, około 20 minutach, strażak przyniósł uratowanego kota - mówi Iwona Tchórz.

Stracili dom, ale są razem

- Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba - dodaje.

W dniu po pożarze matka z synami znaleźli schronienie u kuzynki w sąsiedniej wsi. Potem bardzo szybko przyjechała siostra pani Iwony z Bydgoszczy. Chciała zabrać obu chłopców do siebie, ale starszy syn powiedział, że zostanie z mamą, bo trzeba jej pomóc. Do Bydgoszczy pojechał młodszy.

- Dostaliśmy schronienie u kuzynki. Byłam tam z psem i kotem, więc rozdzieliliśmy się, starszego syna zabrała ciocia do Lubartowa. Oprócz nas mieszkają tam jeszcze dwie rodziny, również ze swoimi zwierzętami - mówi pani Iwona. Obecnie rodzina mieszka w Lubartowie.

- Dobrzy ludzie zaoferowali nam lokal, gdzie jesteśmy razem z synami i pupilami - mówi.

W pożarze został zniszczony nie tylko budynek, ale całe wyposażenie domu.

- Są jednostkowe rzeczy, które ocalały. Nie wiem, jak z pralką, bo tam było przepięcie, nie było uziemienia, baliśmy się używać

elektryczności. Na górze w ogóle nie ma już elektryczności. Na dole sąsiad pomógł nam zabezpieczyć zniszczone kable, dzięki niemu jest bezpieczny prąd na dole. Nie wiem, jak dużo rzeczy się zniszczyło, te, których nie zniszczył ogień, zostały zniszczone wodą - mówi Iwona Tchórz.

Gmina i firma z pomocą

Po pożarze z pomocą przyszła gmina. Pracownicy urzędu wyptali panią Iwonę, czego potrzebuje. Dostała od gminy plandeki, kontener na zniszczone rzeczy. Wójt zaczął szukać mieszkania dla rodziny, żeby wszyscy mogli być razem.

- Pierwsza pomoc przyszła od sąsiadów. Mąż sąsiadki, która wzięła mnie i dzieci do siebie, jest strażakiem, brał udział w akcji. Ich starszy syn został obudzony, żeby zajął się moimi chłopcami. W czasie, kiedy byłam objęta pomocą medyczną i w domu sąsiadów leżałam pod tlenem, mama sąsiadki zawiozła moje dzieci do kuzynki, żeby były bezpieczne. Ja później dojechałam - mówi pani Iwona.

- Ze strony pani sołtys też dostałam pomoc, moja siostra cały czas była z nią w kontakcie. Pani sołtys pytała, czego nam brakuje, powiedziała, gdzie jeszcze możemy uzyskać pomoc. Zorganizowała zbiórkę w kościele - dodaje. Zbiórka w kościele w Nowodwo-



Spłonęło także wyposażenie domu

rze odbyła się w poprzednią niedzielę. W ostatnią niedzielę zbierano też pieniądze w parafii św. Anny w Lubartowie.

- Jedna z sąsiadek zaopiekowała się moimi kwiatami, wzięła wszystkie do siebie, pomagając chociażby w ten sposób. To bardzo wzruszające - mówi Iwona Tchórz. Jej starszy syn pracuje w DAKO, firma od razu po pożarze udzieliła mu jednorazowej zapomogi.

Dobrzy ludzie pomagają

Pomagają osoby prywatne. - Jedna osoba pokryła koszty weterynarza dla mojego kota, przez dwa dni wozila go do lecznicy i odwoziła z powrotem - dodaje pani Iwona.

Iwona Mróz wraz z Karoliną Strzelecką założyła na facebooku grupę Bazarok - odrodzenie z popiołów. Można wystawiać przedmioty lub usługi, dochód z licytacji jest przeznaczany na zbiórkę dla pogorzalców. Wylicytować można wszystko. Jedną z lubelskich kwaciarni oferuje bukiet, są do wylicytowania przetwory, książki, masaż twarzy, jedna z członkiń grupy upiecze maślane ciasteczka.

Ty też możesz pomóc!

Na stronie internetowej zrzutka.pl założona została zbiórka na pomoc dla pani Iwony i jej rodziny. Wystarczy wpisać na stronie tytuł ŻYCIE PO POŻARZE

Iwona Tchórz założyła zbiórkę internetową.

- Zbiórka jest na życie po pożarze. Potrzeby są takie, żeby zabezpieczyć dom. Żeby wrócić do niego, są konieczne prace remontowe. Najważniejszy jest dach, który jest do wymiany. Zbiórka jest również na pomoc psychologiczną, jeśli taka będzie potrzebna. Chodzi nie tylko o pomoc psychologa, ale o terapię traumy, nie jest łatwo ją uzyskać z NFZ - mówi.

Jest bardzo wdzięczna wszystkim, którzy przyszli jej z pomocą.

- Chcę bardzo podziękować strażakom ze wszystkich ośmiu zastępów, którzy narażali życie w czasie akcji gaśniczej, wszystkim sąsiadom i rodzinie, którzy w pierwszych chwilach ruszyli nam na pomoc - mówi Iwona Tchórz.

Marcin Kusyk

Marcin Duszek kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Dlaczego nie wystartował w wyborach do Sejmu?

Były poseł PiS ujawnia: Nie wystawili mnie do Sejmu, bo byłem za mocny

Marcin Duszek - były poseł Prawa i Sprawiedliwości jest piątym oficjalnie ogłoszonym kandydatem na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. W sejmowych ławach zasiadał przez trzy kadencje, jednak w ostatnich wyborach nie znalazł się na listach żadnej z partii. Dlaczego?

Pogłoski o kandydaturze byłego posła w jego rodzinnym mieście pojawiły się na początku 2024 roku. Urodzony w Łosicach Marcin Duszek w rozmowie z nami potwierdził, że będzie kandydatem na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego, jednak z publikacją tej informacji chciałby jeszcze poczekać. Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy już pewność i potwierdzenie - były poseł Marcin Duszek będzie kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na samym początku chciałbym zdementować kilka nieprawdziwych informacji, które jako plotki przekazywane są tzw. pocztą pantoflową. Po pierwsze: z listy do Sejmu w wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej. Po wykreśleniu mnie z listy nie usunięto mnie z partii. Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

W wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej

tutaj chcę dalej służyć swoim wyborcom. Ludziom, którzy ufają mi od lat - ludziom, których nigdy nie zawiodłem. Ciągłe jestem członkiem rady politycznej PiS - najważniejszego obok zjazdu delegatów organu partii - tłumaczy poseł na Sejm RP w latach 2014-2023.

Skąd pomysł na start w wyborach samorządowych?

Marcin Duszek opowiedział nam także, skąd wziął się pomysł na start w wyborach na burmistrza miasta. Jak sam mówi, „nie chce pracować w Sejmie, widząc poziom agresji i nastroje, jakie tam teraz panują”.

Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

- Wydaje mi się, że nie pasuję do takiego bezwzględniego światła, ponieważ zawsze starałem się rozmawiać z każdym i dostrzegać w drugim człowieku ludzką twarz. Stąd moja decyzja o starcie do samorządu, do wzięcia udziału w wyścigu na urząd burmistrza. Tym z państwa, którzy mogą mnie poprzeć, gwarantuję, że nie zawiodę Waszego zaufania. Od prawie 20 lat skutecznie wygrywam większość wyborów należących do bardzo

trudnych. Pierwszy raz wygrałem do Sejmu jako jeden z dosłownie kilku posłów w Polsce, z odległego - aż 20. miejsca na liście - mówię przedstawiciel KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

„Zawsze zaskakiwałem świetnymi wynikami”

Świeżo upieczony kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zaznacza, że w wielu wyborach stał na straconej pozycji, jednak za każdym razem udawało się uzyskać wystarczającą liczbę głosów do spełnienia celu. - Zawsze zaskakiwałem wszystkich świetnymi wynikami. W ostatnich wyborach w 2019 roku zdobyłem blisko tysiąc głosów więcej niż poseł Dariusz Stefaniuk, który pochodzi z Białej Podlaskiej - ponad trzykrotnie większego miasta niż Międzyrzec. Myślę, że to mogła być jedna z przyczyn, dlaczego nie było mnie na liście do Sejmu. Przez takie decyzje PiS w naszym województwie stracił jeden mandat, a nasze miasto nie miało po raz pierwszy od lat możliwości zagłosowania na swojego lokalnego posła, pochodzącego z ziemi międzyrzeckiej. Między innymi dlatego, że nie ufam już pewnym politykom, postanowiłem obecnie wystartować z niezależnego komitetu i postawić na niezależnych kandydatów na radnych -



Marcin Duszek, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

z którymi chcemy budować nasz wspólny dom. Jesteśmy dumni z Międzyrzecza i dlatego z dumą od lat reprezentujemy nasze miasto na arenie krajowej i międzynarodowej, zawsze wracając do Międzyrzecza - promując i rozsławiając najlepiej, jak się da. Moim marzeniem jest, by żyjący tu mieszkańcy, także ja - czuli, że to najlepsze dla nich miejsce, które daje im perspektywę rozwoju i poczucie bezpieczeństwa - kończy jeden z pięciu ogłoszonych do tej pory kandydatów na burmistrza Międzyrzecza.

12 lutego upłynął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Na liście możemy więc znaleźć także komitet Marcina Duszka - „KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami”. Wcześniej swój akces ogłosiło czterech kandydatów: Janusz Skólimowski, Arkadiusz Janus, Andrzej Mironiuk i Paweł Łysańczuk.

mcp

Konfederacja wystawi kandydata na prezydenta Lublina

Bartłomiej Pejo jest czwartym kandydatem na prezydenta Lublina w wyborach samorządowych. Startuje z listy Konfederacji.



Posel Bartłomiej Pejo

W październiku w wyborach parlamentarnych otrzymał mandat poselski z listy Konfederacji. Startował z numerem 1 i zdobył 26 037 głosów.

Bartłomiej Pejo zmierzy się z kandydatem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Żukiem, Robertem Derewendą miejskim

radnym Prawa i Sprawiedliwości, a także pisarzem Marcinem Wrońskim.

Dominika Polonis

Poprą Żuka na prezydenta



Porozumienie podpisał prezydent Krzysztof Żuk, poseł Marta Wcisło, minister Krzysztof Hetman, przedsiębiorca Jacek Bury, radny Wspólnego Lublina i wiceprezydent Lublina Mariusz Banach i przedstawiciel Lewicy Wiktor Sawicki

W piątek, 16 lutego przedstawiciele Platforma Obywatelska, Polska 2050, Nowa Lewica, Wspólny Lublin i PSL podpisali porozumienie. Wszyscy będą popierać Krzysztofa Żuka w walce o reelekcję.

- Informuję, że komitet wyborczy wyborców Krzysztof Żuk powstał po to, by skonsolidować środowiska i ugrupowania polityczne wokół najważniejszej dla nas prawdy, bo królowej strategii rozwoju Lublina i dla mieszkańców naszego miasta. Komitet spełnił swoje oczekiwania i dzisiaj staje się koalicją 15 października, czyli koalicją wszystkich sił demokratycznych, które wy-

grały wybory i biorą na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Prezydent podkreśla, że porozumienie jest pokazaniem społeczności lokalnej, że również w Lublinie odpowiedzialność za przyszłość miasta spoczywa na koalicji.

- Byliśmy razem z PSL-em i Krzysztofem Hetmanem, ta współpraca była i jest świetna dla Lublina. Byliśmy razem z Lewicą i byliśmy ze środowiskiem wywodzącym się z rad dzielnic, z organizacją pozarządowych i wywodzących się także z tego środowiska, które kiedyś było obecne w Prawie i Sprawiedliwości, a mówię tu o radnych Wspólnego Lublina - dodaje Żuk.

Dominika Polonis

Urzednicy z powiatu lubartowskiego awansowali na dyrektorów do Urzędu Wojewódzkiego

Włodzimierz Kołton i Radosław Kiciński zostali dyrektorami wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Włodzimierz Kołton pochodzi z Czemiernik. W 2018 r. startował na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Pracował m.in. w Urzędzie Pocztownym w Radzynie Podlaskiej, w Urzędzie Marszałkowskim i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2019 r. był kierownikiem Referatu Inwe-



Włodzimierz Kołton trafił do Urzędu Wojewódzkiego z Urzędu Gminy Ostrówek

stycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Ostrówek.

Od 6 lutego jest dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa



Radosław Kiciński był naczelnikiem w Urzędzie Miasta Lubartów

Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Objął stanowisko w drodze powołania przez wojewodę.

Jako dyrektor od pierwszych dni urzędowania zajmuje się

m.in. kontrolami towarów rolnych. W Wydziale Środowiska i Rolnictwa została uruchomiona specjalna linia telefoniczna dla osób, które zgłaszają zaobserwowane nieprawidłowości na granicy z Ukrainą. Zapowiada, że wystartuje w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub.

Radosław Kiciński trafił do Urzędu Miasta w Lubartowie w 2019 r. po tym, jak PiS przejął władzę w Urzędzie Marszałkowskim. Wcześniej był dyrektorem Departamentu Mienia i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim. W lubartowskim urzędzie był

naczelnikiem Wydziału Nie ruchomości, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa. Od niedawna pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

- Radosław Kiciński został powołany przez pana wojewodę lubelskiego. Trzeba się cieszyć z tego, bo to jest nasz przedstawiciel z wielkim doświadczeniem, który pracował dla mieszkańców Lubartowa, został powołany przez pana wojewodę i teraz będzie opiekował się w zakresach swoich kompetencji całym województwem lubelskim. Można powiedzieć,

że to jest nasz przedstawiciel u pana wojewody. Pracował w Urzędzie Miasta, jest w tej chwili pracownikiem pana wojewody i odpowiada za szerszy zakres obowiązków niż tylko miasto Lubartów. To był bardzo merytoryczny naczelnik, teraz mamy swojego przedstawiciela u wojewody. Z tym się wiąże dla mieszkańców Lubartowa wielka szansa, bo będzie pilnował interesów naszego miasta u pana wojewody - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 15 lutego.

Marcin Kusyk

REG

Czytał książkę, ratując życie kobiecie. Syga: Nie oczekuję wdzięczności. Zachęcam do pomocy

Maciej Syga. Do niedawna szkoleniowiec i dyrektor sportowy w Orlecie Łuków oraz trener Huraganu Międzyrzec Podlaski. Niedawno uratował życie kobiecie, której nigdy w życiu nie widział.

Piłkarz, trener, dziennikarz Wspólnoty

32-latek od zawsze kochał się w piłce nożnej. Był zawodnikiem: Orlecie Łuków, Lesovii Trzebieszów, ULKS-u Dębowa, Tura Turze Rogi. Następnie zajął się pracą trenerską. Prowadził: Orlecie, Huragan, Polesie Sierokomla, ULKS Dębowa oraz Deltę Warszawa. Co ciekawe, przez dłuższy czas był dziennikarzem Wspólnoty Łukowskiej. Ale tutaj temat jest poważniejszy. Jaki?

Zrobił to!

Kilka lat temu usłyszał o bazie dawców szpiku w DKMS-ie. To fundacja działająca w Polsce od 2008 roku. Szybko tłumacząc, oddając krew, można uratować komuś życie. Maciej Syga to zrobił!



Maciej Syga nie czuje się bohaterem. - Skoro mogłem pomóc to zrobiłem to bez wahania - mówi 32-latek

- Zdecydowałem się do niej zapisać, gdyż wiem, iż białaczka to śmiertelna choroba, a ratunkiem dla tych, którzy na nią zachorowali, może być tylko pomoc drugiego człowieka. Nie zastanawiałem się ani chwili. Chciałem być w bazie tych, którzy potencjalnie mogą uratować innej osobie życie - mówi.

Chwila i czekanie

Maciej złożył odpowiednie dokumenty i czekał. Niedługo później listownie przyszedł do niego zestaw do pobrania wymazu. - Trzeba było włożyć patyczek do ust, następnie go odpowiednio zabezpieczyć i odesłać. Trwało to chwilę. Zrobiłem i pozostawało tylko czekać - dodaje.



Wykonał krok A, zrobił też B

Jakie było jego zdziwienie, kiedy po trzech latach odebrał telefon z informacją, że jego bliźniak genetyczny istnieje i jest w potrzebie.

- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że to akurat ja będę mógł pomóc. Bez wahania zdecydowałem się spełnić obowiązek. Pomyślałem sobie, że jeśli wykonałem krok A, muszę poczynić ten kolejny - wyjaśnia.

Krew do urządzenia i do ręki

Są dwa sposoby pobrania. Pierwszy poprzez filtrację krwi.

Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie

- Obrazowo. Pani wykonała nakłucie i przez pięć godzin z jednej ręki pobierana była krew, która przechodziła przez specjalistyczne urządzenia, a następnie wracała do mnie w drugiej ręce. To prostsze rozwiązanie. W razie niepowodzenia jest możliwość pobrania z talerza biodrowego. W moim przypadku nie było takiej konieczności - mówi Syga.

Można uratować życie

Były trener Orlecie i Huraganu przyznaje, że zrobił to dlatego, iż wiele osób potrzebuje takiej pomocy. To nas kosztuje naprawdę niewiele, a wiem na swoim przykładzie, że można uratować komuś życie, tak naprawdę niewiele robiąc. Wystarczyło wykazać tylko chęci i spędzić kilka godzin na niezbędnych czynnościach. Nie trzeba się bać. Pracownicy kliniki wszystkim pokierują, a także zadbają o nasze bezpieczeństwo - dodaje.

Nie oczekuje wdzięczności

Komu pomógł Maciej Syga?

- Kobiecie. Mam nadzieję, że osoba, której oddałem ten najcenniejszy dar, przeżyje w zdrowiu jeszcze wiele lat.

Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem

Wiem, że pochodzi z Wielkiej Brytanii i ma 39 lat. DKMS nie udostępnia możliwości kontaktu ze względów formalnych. Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem - przyznaje.

Drobne ukłucie, zastrzyki w brzuch

32-latek, który w połowie stycznia wstąpił do wojska, podkreśla, że gdyby znów zadzwonił telefon lub ta sama osoba potrzebowałaby ponowne pomocy, nie wahałby się. Sam proces pomocy to drobne ukłucie, kilka godzin leżenia na specjalnym fotelu. Atmosfera podczas oddawania szpiku jest bardzo sympatyczna. Wszyscy wiemy, że w tym momencie pomagamy innemu. Przez tydzień przed całym procesem musiałem brać zastrzyki w brzuch ze specjalnym odczynem. Robiłem je sobie sam. Trochę bolały stawy, ale jest to do przeżycia - dodaje.

Leżał i czytał książkę

Co robił Maciej przez ten czas, kiedy krew płynęła z żyły do urządzenia i później do żyły? - Czytałem książkę. Zachęcam do zapisania się do bazy DKMS-u. Nie ma co się bać. Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie - kończy.

mp

Witamy na świecie Noworodki z lubartowskiego szpitala



Cwajda Marcel, Rudzienko, gm. Michów
ur. 2 lutego, godz. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda
Brat: Paweł (13 l.)



Aleksander Goławski, Wierzchowiny, pow. radzyński
ur. 03.02, godz. 10:58, 1970 g, 49 cm
Rodzice: Magdalena, Tomasz
Rodzeństwo: Natalia (8 l.)



Jaś Zacharczuk, Uhnin, pow. parczewski
ur. 15.02, godz. 13:44, 3160 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Marcin

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
 - wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Bogumiła Lisek-Jublewska - życzenia dla Wspólnoty Lubartowskiej

Zacna Jubilatko - Wspólnoto Lubartowska!
Doskonale pamiętam pierwsze wydanie w Lubartowie (2 lutego 2006 r.),
gdyż umieszczony był w nim mój artykuł „Chodnik na ulicy Lipowej”.
Czas płynie nieubłaganie szybko, jesteś już pełnoletnia i dojrzała.
Z okazji Twojej Osiemnastki życzę Ci jeszcze większej liczby czytelników
i nie mniejszej niż dotąd kreatywności redaktorów!
Z racji wkroczenia w dorosłe życie - apogeum zadowolenia dla Twego Wydawcy!
Z poważaniem
Bogumiła Lisek-Jublewska

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VIII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Mimo upływu lat książę Marcin nie tracił wiele ze swojego szelmowskiego uroku. Kolejne żony dobierał według jasnego klucza: miały być urodne, zamężne i nie sprawiać wielkich kłopotów przy rozwodzie. Choć, prawdę rzekłszy, jemu, poza doskonałymi manierami i niewątpliwą inteligencją, pozostawał już tylko jeden atut: był księciem. A na to mogła się skusić nawet żydowska królowna.

U boku żydowskiego proroka

W czasie dobrowolnego wygnania do Frankfurtu (Janowiec i inne dobra przejechał albo przegrał w karty, w Warszawie był politycznie „spalony”, poza tym głupio by było, żeby go nie było tam na coś stać...) nawiązał relację z rezydującym w nieodległym Offenbach Jakubem Frankiem. Była to postać nietuzinkowa, kontrowersyjna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania: z pochodzenia Żyd, wyznawca sekty Sabbataja Cwi, potem charyzmatyczny lider i reformator religijny, próbujący łączyć elementy religii mojżeszowej z islamem albo dla odmiany raz z katolicyzmem, raz z prawosławiem, mający w sobie też dużo z awanturnika i machera politycznego. Nie dziwię się, że Olga Tokarczuk napisała o nim potężną, być może swoją najlepszą, książkę „Księgi Jakubowe”.

Z arystokraty żydowski sekciarz?

Wejście w taką relację dla arystokraty było przełamaniem bariery, mimo że w tym momencie frankiści formalnie byli ochrzczeni w obrządku katolickim. Znałe są wprawdzie opowieści o jednym z Potockich, który w połowie XVI-

II wieku miał przejść na judaizm, jednak nawet gdyby uznać je za prawdziwe, byłby to absolutny wyjątek. Nie jesteśmy w stanie określić, na ile nauczanie Franka zaciekało księcia Marcina. Nie był on programowo bezbożnikiem, acz o głębsze zainteresowanie metafizyką trudno go też posądzać. Lubował się w tajnych stowarzyszeniach, należał do masonerii. Być może szukał przestrogi, w której będzie potrzebny i ważny, w której będzie gwiazdą. Jak kiedyś na sejmie, w teatrze, na wszystkich salonach.

Nie wiadomo jakie, ale bóstwo

Ale z całą pewnością pociągała go córka Jakuba, Ewa Frank. Wbrew temu, jak prezentuje ją Olga Tokarczuk, z pewnością nie była marionetką w rękach otoczenia, słabą dziewczyną z trudem tylko odnajdującą się w wymagających od niej za wiele okolicznościach, mało mówną i nie bez powodów skromną panią. Z innych relacji wiemy, że była silną osobowością, czasem wręcz dominującą. Ojciec przypisywał jej różne role w swojej, nader płynnej wizji świata i teologii. Na pewno widział w niej przyszłą liderkę zainicjowanego przez siebie ruchu. Bywało, że pozycjonował ją

w swoich wypowiedziach w kontekście mistycznym. W zależności od potrzeb i chwilowej koncepcji bywała dla niego Szechiną (czyli żydowskim konceptem nieustannej i niewidzialnej obecności Boga w świecie), Matką Boską, Potrójną Boginią, a nawet Mesjaszem. A w bardziej doczesnym trybie rozsiewano wieści, że jest nieslubną córką carycy Katarzyny II.

Piękna córka proroka

No i była wyjątkową piękną. Zdaje się też, że niespecjalnie przeżyła ją fatalna reputacja księcia Marcina. Romans wybuchł dość szybko. Nie jest jasne, jakie miał znaczenie społeczne, polityczne i majątkowe. Czy Lubomirski chciał sam przystać do frankistów? Raczej nie. Czy zamyślał o tym, by w raz z Ewą liderować im po śmierci, mocno starszawego już wtedy Franka? Czy po prostu łasił się na majątek? Czy może już nic nie planował i dał się ponieść chwili?

Sami zwolennicy Franka nie pałali sympatią do księcia, znali jego opinie, nie mieli wątpliwości, że jest też dla nich obcy. Z pewnością pod pobożną powierzchnią dworu w Offenbach rozgrywała się ostra walka o wpływy, zwłaszcza po spodziewanym odejściu lidera. A tu jeszcze jakiś polski książę i to taki, który gotów jest



Ewa po śmierci ojca została przywódczynią sekty, wygrawszy rywalizację z mniej zdolnymi braćmi. Początkowo była otaczana pewnym kultem ze strony wyznawców, potem jednak zaczęto dostrzegać jej negatywne cechy: egoizm, chciwość i pustkę intelektualną. Jej dwór w Offenbach stawał się coraz uboższy, coraz bardziej zadłużony. Paradoksalnie jedynymi chyba, którzy dość długo zachowali wysokie mniemanie o jej możliwościach i wpływach oraz realności planów przekonania Żydów do masowego przejścia na chrześcijaństwo, byli monarchowie: odwiedzali ją zarówno Aleksander I, jak i Napoleon Bonaparte. Koniec końców zmarła w nędzy, a sekta frankistów rozpadła się

żeńić się z „następczynią tronu”. W 1791 roku książę rzeczywiście idzie za trumną Franka. Owocem trwającego kilkanaście miesięcy (z przerwami) romansu jest dziecko, które jednak dość szybko umiera. Niektórzy autorzy twierdzą, że doszło nawet do małżeństwa, ale

wyduje się to mało prawdopodobne. Może dla Ewy okazał się tylko kaprysem?

Niedługo po 1791 roku Lubomirski żeni się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Jakub Hapka: „Władysław Szaniawski – astronom z Przegalini Dużych”

Wielka historia niewielkiej miejscowości. Jak badano gwiazdy na Podlasiu

Uwielbiam jechać przez Przegaliny. Otoczona jabłoniowymi sadami miejscowość oprócz zabytkowego, nadzwyczajnej wręcz urody kościółka posiada starą zabudowę: znajdziemy tam sporo drewnianych domów, zdarzają się węgły z trzema okienicami, bywają lata, że bocianich gniazd nie policzysz. Historia wygląda z każdego kąta. Dobrze, że Jakub Hapka wziął się za jej opisanie.

Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska, pow. radzyński) jest to nie byle jaka miejscowość. Jej centralnym punktem jest kościółek pw. Opieki Matki Bożej, dawna unicka cerkiew. Z racji na swoją bryłę, razem ze świątynią-

mi z Rudna i Bezwoli zaliczany jest do tzw. „typu radzyńskiego” – bez wieży, jednonawowy, z dobudówkami z boków. Wewnątrz, co jest ewenementem w tej części Podlasia, zachowała się wschodnia polichromia: mamy świętych Konstantyna i Helenę, Włodzimierza i Olge, bizantyjskie wyobrażenia Pokrowy (czyli Opieki Matki Bożej właśnie) oraz Uspienia – czyli Zaśnięcia Matki Bożej. Cudowny, wielowarstwowy zabytek historii regionu. Przed kościołem, w postaci Chrystusa Frasobliwego, stoi pomnik XVII-wiecznego dziedzica, Samuela Szemiota.

Przeglińskie wędrowanie

Był nie tylko niezłym gospodarzem, ale i poetą. Jego najciekawszym dziełem był zaś dziennik z przedsięwziętej podróży po najważniejszych polskich sanktuariach. Ponieważ pan Samuel miał duży zmysł obserwacyjny, wielu

uznaje ten tekst za pierwszy polski przewodnik turystyczny. Nota bene dzisiaj tradycje promowania wędrowania – wprawdzie nie konno, a na motorze i niekoniecznie po sanktuariach – promują chłopaki i dziewczyny z tutejszego Klubu Motocyklowego Panther. Od ćwierć wieku organizują też na przełomie czerwca i lipca Motopiknik, największą imprezę motocyklowo – muzyczną w regionie.

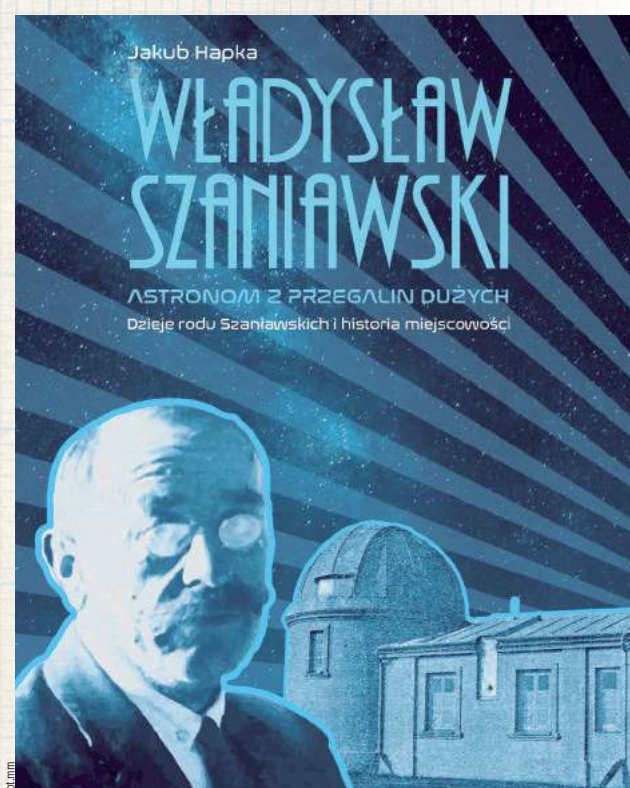
Szaniawscy w dziejach regionu i kraju

No i jest jeszcze historia rodziny Szaniawskich gospodarujących tutaj od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Ich dziejom książkę, zainspirowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, poświęcił, znany dobrze Czytelnikom Wspólnoty, zwłaszcza Radzyńskiej, Jakub Hapka. Wsparcia projektowi udzieliły Archiwum Państwowe oddział w Radzynie Podlaskim

oraz Miejska Biblioteka Publiczna z tegoż grodu. Publikacja skoncentrowana jest na rodzinie Szaniawskich, a zwłaszcza Władysławie. Była to postać zupełnie wyjątkowa: stworzył w Przegaliniach „badalnię gwiazd”. Dokonywane przez niego obserwacje nie były, czego można się było spodziewać, realizacją hobby, lecz miały poważny ciężar naukowy i były publikowane przez poważne akademickie periodyki.

Dobra redaktorska robota

Praca Hapki oczywiście zawiera bogate tło historyczne i kulturowe, ustawiając opowiadaną historię w kontekście dziejów regionu. Autor wykorzystał wszelkiego autoramentu źródła: dostępną literaturę, materiały prasowe, własne wymiary. Zgromadził również bogatą dokumentację fotograficzną, Opublikował też jako suplementy kilka interesujących materiałów



W sobotę, 17 lutego odbył się wieczorek promocyjny, który, oprócz obecnych, byłych i może przyszłych mieszkańców, zgromadził przyjaciół Przegaliny z całego regionu. Udało nam się ustalić, że książka (nakład ograniczony!) do mieszkańców wsi trafi bezpłatnie. Pozostałych zainteresowanych publikacją odsyłam do p. Doroty Korszeń (tel. 698875207)

źródłowych – w tym słynny przepis na, robiący przed II wojną światową furorę m.in. w Hotelu Europejskim w Warszawie, syc-

ny dwojniak przegliński. Dobra robota.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. II)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Podporucznik, lekarz medycyny Władysław Fabisiak krok po kroku w latach 30. pokonywał wszystkie szczebelki wojskowej i zawodowej kariery. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, wówczas imienia Józefa Piłsudskiego. Wśród przełożonych opinii miał dobrą: wyróżniał się pilnością, właściwym podejściem do obowiązków służbowych, był ceniony zarówno przez wyższą kadre, jak i kolegów z pułków. Czytamy w opinii: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energetyczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza w Adamowie koło Łukowa.

Po wielkiej wyspie

Moment, w którym doktor trafił do Adamowa, był momentem szczególnie dramatycznym. Wśród patriotycznie usposobionej społeczności miasteczka po wrześniu 1939 roku szybko uformowały się załóżki konspiracji. Po bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską w tajnych skrytkach i wśród zaufanych mieszkańców zostało wiele broni, której kleberczycy za skarby świata nie chcieli złożyć przed Niemcami. Liderami organizacji była cała społeczna elita miasteczka: lekarz Śniegocki, księża, policjant, nauczyciele.



Zdjęcie z czasów okupacji, wykonane w Adamowie. Ponieważ na jednej fotografii widzimy doktora Fabisiaka a obok niego duchownego, możemy domyślać się, że mamy na nim ówczesną miejscową elitę. Ksiądz to zapewne proboszcz Florian Banasiuk, który niósł posługę w latach 1941-1955. Czy potrafimy rozpoznać inne osoby?



Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżać do potrzebujących o każdej porze doby

W tym czasie, jednak już we wrześniu 1940 roku doszło do „wyspy”. Prawdopodobnym donosicielem nie był raczej nikt miejscowy. Są przesłanki pozwalające domniemywać, że odpowiadał za nią zegarmistrz, który dopiero co został przesiedlony rzekomo z Gdyni. Pamiętać też należy, że w okolicy było kilka ośrodków, w których znaczną liczbę mieszkańców stanowili koloniści niemieccy, zdarzali się też folksdojcz. Skutki rozbicia organizacji były tragiczne. Po pobycie w kazamatach radzyńskiego Gestapo oraz Zamku w Lublinie w grudniu 1940 115 osób z okolic Łukowa trafiło do Oświęcimia, większość z nich stanowiła grupa „adamowska”. Tam i we Flossenburgu rozstrzelano m.in. księży Antoniego Kresę i Konstantego Pabisiewicza. Wrócili tylko nieliczni. Fabisiowicz był więc lekarzem bardzo osłabionej społeczności. Z oczywistych powodów nie wchodziło w grę podjęcie poważniejszego zaangażowania w konspirację - mogło brakować partnerów, sam doktor zaś, jako były oficer, z pewnością był pod najczujniejszą obserwacją niemiecką.

Starosta niemiecki w meldunku z października 1940 napisał:

„W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za strona zastawie-netau.net)

Świadek zagłady adamowskich Żydów

Fabisiak był też świadkiem zagłady społeczności Żydów z Adamowa. Getto w miejscowości utworzono przed sierpniem 1941 roku, acz pierwsza masowa egzekucja ok. 40 osób miała miejsce jesienią 1940 roku. Ostateczna akcja wymordowania Żydów odbyła się pomiędzy 4 a 7 października 1942 r. Przeprowadzili ją gestapowcy z pomocą wachmanów i policji granatowej. Ponad 300 starszych i chorych osób rozstrzelano na łące na wschód od kościoła, pozostałych (1724 osoby) wysłano do getta w Łukowie.

Stąd w dniach 26 i 27 października oraz 7-11 listopada 1942 r. razem z Żydami z innych miejscowości wysłano ich do obozu zagłady w Treblince. W Adamowie zostawiono jedynie niewielką grupę żydowskich robotników, którzy przebywali w obozie pracy w pobliżu osady. Obóz ten został zlikwidowany w sierpniu 1943 r. (informacja za archiwum Teatru NN).

Z powrotem w mundurze

Po wyparciu Niemców z Podlasia latem 1944 znowu nałożył mundur. Zmobilizowany przez Rejonową Komendę Uzupel-



Doktor Fabisiak z dziećmi, zdjęcie z lutego 1943. Czy potrafimy rozpoznać budynek, na schodach którego wykonano fotografię?



Jacy oni piękni! Ślubne zdjęcie doktorostwa Fabisiaków, wykonane w 1937 roku. Gdzież tam współczesnym fotografiom do tych dawnych!

Autor i inicjator niniejszego tekstu Piotr Rafalski porozumiał się z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie co do zorganizowania tam w niedległej przyszłości wystawy poświęconej doktorowi Fabisiakowi, historii jego i wojennego Adamowa. „Wspólnota” z wielką radością dumą będzie współpracować i wspierać niniejsze wydarzenie

nień Siedlce i wcielony do 36 Pułku Piechoty jako starszy lekarz pułku. Brał m.in. udział w walkach od forsowania rzeki Nysy do Drezna. W maju 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana, zaś majorem został w czerwcu 1946 r. Zajął stanowisko Szefa Służby Zdrowia 9 Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1949

roku. Ostatnie lata swego życia przeżył w Tarnowie jako cywilny lekarz, mieszkając przy ul. Zielonej 39/5. W nekrologu czytamy: Lekarz Władysław Fabisiak po długich i ciężkich cierpieniach (...) zmarł dn. 28 V 1956 r. [w Tarnowie], przeżywszy lat 48 (...). Pochowany został na starym cmentarzu w Tarnowie.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

Mieszkańcy uważają, że nie zrobił tego nikt obcy

Podnieśli rękę na krzyż

GM. PONIATOWA:

O incydencie powiadomił organy ścigania już burmistrz Poniatowej. – Komu ten krzyż aż tak przeszkadza? – pytają zbulwersowani mieszkańcy Poniatowej Wsi.

Kilka dni temu ktoś włożył w dużą dziurę, znajdującą się w dwustuletnim dębie, stary, drewniany krzyż. Mieszkańców Poniatowej Wsi ten widok głęboko poruszył.

„Że oni się Boga nie boją!”

Odkąd pamiętają najstarsi mieszkańcy, ten krzyż stał przy drodze prowadzącej na wysypisko śmieci – od zawsze. Stał, gdy jeszcze nikt nie pomyślał, że w tej części wsi kiedyś w ogóle powstanie gminne składowisko odpadów. Dziś już nikt dokładnie nie pamięta, kiedy został postawiony. Wiadomo, że bardzo dawno temu i upamiętniał tych, co polegali w obronie naszej ojczyzny.



Kilka dni temu dębowy krzyż, który przymocowany był do drzewa linkami, został włożony w dziurę w drzewie

Z biegiem lat, wkopany, zmurszał i obrósł mchem. Był nawet taki czas, że przewrócił się i leżał w pokrzywach.

– Poprawiliśmy ten krzyż, odcięliśmy spróchniały kawałek i oparliśmy go o drzewo. Ale ciągle ktoś go odwracał. Co dwa, trzy dni dawano mi znać, że ten krzyż jest przekre-

cony – opowiada Wiesław Jarecki, mieszkaniec Poniatowej Wsi, któremu to miejsce jest szczególnie bliskie i dba o nie wspólnie z kolegą, Edwardem Ziółkowskim.

Panowie postanowili więc, że przymocują krzyż do drzewa stalowymi linkami. Wcześniej go oczyścili i zabezpieczyli



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Nie można być obojętnym na takie działania. Na prośbę mieszkańców sprawę zgłosiliśmy na policję



Wiesław Jarecki,

mieszkaniec Poniatowej Wsi

- Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił

specjalnymi preparatami. Ale i z zawieszonym na drzewie krzyżem ktoś sobie poradził.

– Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił. Jedną osobą sama tego nie zrobiła, nie włożyła go w dziurę. Ten krzyż waży około 60 kilogramów – rozkłada ręce z bezsilności pan Wiesław. – Że oni się Boga nie boją! – dodaje.

Postawili nowy krzyż

Obok starego krzyża w ubiegłym roku stanął nowy, duży, dębowy krzyż. Stanął dzięki staraniom panów Wiesława i Edwarda oraz wsparciu Piotr

Maciąg, który na wykonanie krzyża dał drzewo. Postawili, żeby był na pokolenia, bo pomyśleli, że stary krzyż należałoby już zastąpić nowym.

Nowy prezentuje się okazale. Widoczny jest z drogi wojewódzkiej. Rabatka wokół krzyża została ogrodzona płotkiem i oświetlona. Przy samym krzyżu palą się znicze, a wiosną i latem zdobią go żywe kwiaty. W ubiegłym roku krzyż został poświęcony.

Policja zawiadomiona

Burmistrz Poniatowej o zaistniałym w Poniatowej Wsi incydencie dowiedział się

z mediów społecznościowych. Zadziałał po wizycie radnego.

– Radny Celejewski mówił mi, że mieszkańcy są tym poruszeni. Chciał tę sprawę sam zgłosić na policję, ale z racji tego, że jest to działka gminna, zrobiliśmy to my, wystosowaliśmy pismo. Nie można być obojętnym na takie działania. Jest to swego rodzaju zbezczeszczenie naszych symboli religijnych – uważa Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

– Zgroza, no zgroza. Już nie mają się czego cześcić, tylko krzyża – mówi zbulwersowany Dariusz Celejewski, radny miejski. – Mieszkańcy podejrzewają, że to nasza młodzież wybitnie inteligentna zrobiła to w ostatki, z soboty na niedzielę – dodaje.

Zawiadomienie wpłynęło do miejscowego Komisarzatu Policji w piątek.

– Weryfikujemy okoliczności wskazane w piśmie – usłyszeliśmy w poniedziałek od asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprawę bada Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Trzech medyków z lubartowskiego szpitala stanie przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Lubelska Izba Lekarska długo analizowała sprawę Pauliny Sikory z gm. Kock, która uważa, że przez błędne działania kilku lekarzy ze szpitala w Lubartowie omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ale są już konkrety - wnioski o ukaranie trójki medyków zostały skierowane do sądu lekarskiego.

Różne diagnozy

Sprawę w grudniu 2022 roku nagłośniła „Wspólnota”. Paulina i Tomasz Sikora to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 29-latek

i 30-latka, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. 30-latka zgłosiła się na Oddział Ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana, który orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i może rozwijać się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

– Lekarz od razu potwierdził tęzę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma

na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspomina mieszkanka Lipniaka i zastrzega, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, w tym USG wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

– Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”.

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córeczka, Marysia. W pełni zdrowa.

Rzecznik, starostwo i prokuratura

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory, ale skończyło się jedynie na zaleceniach dla szpitala.

Sprawa trafiła też do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ta początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale sąd nakazał jej wszcząć postępowanie. Na początku lutego sprawę przejął Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Sprawa w sądzie

Przez wiele miesięcy sprawę analizowała też Lubelska Izba Lekarska. W grudniu ub.r. pisaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. Teraz czas na kolejny etap sprawy. „Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przekazał do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie wnioski o ukaranie dotyczące trzech lekarzy z SPZOZ w Lubartowie” - potwierdza w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Marlena Woś, radca prawny Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Każdy z trójki lekarzy został obwiniony o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowania

nie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Jakie konsekwencje grożą lekarzowi za takie przewinienie?

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wskazuje Marlena Woś z LIL.

Dominik Smagała

REG

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy ligowy punkt Górnika w 2024 roku

Piłkarze pierwszoligowego Górnika rok 2024 zaczęli od zdobycia punktu w piątkowym starciu z Miedzią Legnica.

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku była drużyna z Legnicy. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadała i napastnik Daniel Stancik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis.

Tymczasem w piątek pierwszy



Lidze Górnik Łęčna pozyskał nowego zawodnika. To 23-letni pomocnik z Macedonii Północnej. Enis Fazlagić urodził się w 2000 roku w Veles w Macedonii. W sezonie 2017/2018 z klubem FK Skendija 79 zdobył mistrzostwo kraju, potem przeniósł się do słowackiego MSK Žilina. W 2022 roku pomocnik został piłkarzem Wisły Kraków. Rozegrał 13 spotkań w polskiej Ekstraklasie. Po spadku „Białej Gwiazdy” został wypożyczony do słowackiego FC DAC 1904 Dunajská Streda. Zagrał w nim w sześciu spotkaniach. W obecnym sezonie nie rozegrał w barwach Wisły ani jednego meczu ligowego. Enis Fazlagić gra na pozycji środkowego pomocnika lub defensywnego pomocnika. Macedończyk został wypożyczony przez Górnik do 3 czerwca 2024 roku

raz „Górnicy” zagrozili bramce rywali już w 2. minucie, gdy zza pola karnego mocno, lecz prosto w bramkarza, uderzał Kacper Łukasiak. Tuż przed przerwą silnym strzałem z dystansu popisał się Paweł Żyra, ale piłkę na rzut różny wybił golkeeper Miedzi. Chwilę później groźnie było pod bramką

gości po dośrodkowaniu z narożnika - uderzał Souleymanne Cisse, jednak nie trafił.

Najbliżej pokonania Macieja Gostomskiego Miedź była w 60. minucie, gdy nieznacznie ponad bramką uderzał Damian Michalik. W 67. minucie po akcji na prawej stronie Jakuba Bednarczy-

ka strzał z bliska oddał Żyra, ale kopnął piłkę zbyt słabo, by zaskoczyć Jakuba Mądryka.

Mecz Górnik Łęčna - Miedź Legnica zakończył się bezbramkowym remisem.

Górnik Łęčna - Miedź Legnica 0:0

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, de Amo, Grabowski (76' Durmuş) - Młyński (76' Podliński), Deja, Łukasiak, Żyra, Gąska (70' Warchoł) - Roginić (86' Janaszek).

Miedź: Mądryk - Kostka, Mi-jušković, Hoogenhout, Carolina - Michalik, Lehaire (63' Salvador) - Drygas, Agbor (80' Drzazga).

Żółte kartki: Deja, Cissé, Młyński, de Amo - Lehaire, Agbor.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Widzów: 1393.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęčna

Jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty
Wejście do meczu mieliśmy dobre, potem gra się wyrównała. Przeszliśmy do innego rozstawienia przeciwko dobrze rozgrywającemu przeciwnikowi. Sam mecz był dosyć intensywny, oba zespoły starały się robić. Ten punkt trzeba szanować. Z podejścia zawodników jestem zadowolony, szkoda tych dwóch punktów. Ale myślę, że jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty.

ZAŁĘGŁOŚCI Z GKS-em, POTEM CHROBRY

Przed „Górnikami” zaległy mecz 17. kolejki z GKS-em Tychy. Zielono-czarni zagrają u siebie, spotkanie zostanie rozegrane we wtorek, 20 lutego. Kolejne zawody w poniedziałek, 26 lutego, tym razem w delegacji. Górnik zagra w Głogowie z Chrobrym

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - Miedź 0:0
Tychy - Odra 2:0
Polonia - Arka 0:3
Lechia - Płock 3:1
Podbeskidzie - Resovia 2:2
Stal - Wisła 1:2
Termalica - Chrobry 1:1
Zagłębie - Znicz 0:1
Katowice - Motor (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	20	37	31-20
2	GKS Tychy	19	37	27-20
3	Lechia Gdańsk	20	35	29-18
4	Wisła Kraków	20	34	40-23
5	Motor Lublin	18	32	26-22
6	Odra Opole	20	31	22-19
7	Wisła Płock	20	30	28-27
8	Miedź Legnica	19	29	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	28	34-27
10	Górnik Łęčna	19	28	18-18
11	Znicz Pruszków	20	26	16-22
12	GKS Katowice	18	24	26-22
13	Stal Rzeszów	20	23	27-31
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Polonia Warszawa	20	19	24-31
16	Resovia	20	19	21-36
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	17	15-27
18	Zagłębie Sosnowiec	20	11	14-31

Następna kolejka (23-26.02.):
Podbeskidzie - Odra, Resovia - Zagłębie, Znicz - Lechia, Płock - Katowice, Motor - Termalica, Chrobry - Górnik (26.02., g. 18), Miedź - Polonia, Arka - Stal, Wisła - Tychy

Próba generalna na „piątkę”

Wisła Grupa Azoty Puławy rozegrała ostatni mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek w rundzie wiosennej. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego pokonali jego byłą ekipę - Orłęta Radzyn Podlaski.

Od początku spotkania lepiej prezentowali się biało-niebiescy, którzy napierali na bramkę gości. W 25. minucie faulowany w polu karnym przeciwników był Piotr Giel. Arbiter główny wskazał na „wapno”, a po chwili „jedenastkę” wykorzystał Krystian Puton. Zaledwie siedem minut później prowadzenie podwyższył Robert Janicki.

Po zmianie stron do głosu doszli rywale. W 54. minucie błąd w naszej defensywie popełnił Radosław Seweryś, czego skutkiem była utrata bramki. Na odpowiedź nie trzeba było jednak długo czekać. W 65. minucie sędzia Paweł Komorek podyktował kolejny rzut karny. Do jego wykonania podszedł wprowa-

dzony chwilę wcześniej Mateusz Klichowicz i pewnie umieścił futbolówkę w siatce. Z kolei w 72. minucie dubletem popisał się kapitan Puton, który w fenomenalnym stylu uderzył z rzutu wolnego. Cztery minuty później została podyktowana trzecia „jedenastka” w tym meczu, tym razem dla gości. Tomasz Mamis pokusił się o drugiego gola, ale jego strzał zatrzymał Oskar Mielcarz. Mimo to po dobitce nasz bramkarz nie miał już szans. Ostatnie słowo w tym sparingu należało do Kacpra Szymanka. W 88. minucie młody Wiślak wykorzystał błąd golkipera przyjezdnych i ustalił wynik spotkania.

- Meczem z Orłętami zakończyliśmy przygotowania do rundy wiosennej. Cieszą strzelone gole, bo skuteczność w poprzednich sparingach szwankowała, aczkolwiek powinniśmy wykorzystać więcej sytuacji. Wykreowane szanse musimy przekuć na gole. Popelniliśmy również kilka indywidualnych błędów, co przekuło się na bramkę dla Orłąt oraz bezsensowny rzut karny dla przeciwnika. Mamy

jednak osiem dni, żeby poprawić te drobne mankamenty i optymalnie być przygotowanym na inaugurację rozgrywek. Do Olsztyna jedziemy po trzy punkty i tym meczem chcemy zacząć marsz w górę tabeli - mówi Mikołaj Raczynski, szkoleniowiec Wisły.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Orłęta Radzyn Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25' (karny), 72', Janicki 32', Klichowicz 65' (k), Szymanek 88' - Mamis 54', Szuta 76'.

Wisła: Mielcarz (77' Łakota) - Flak (77' Kaczorowski), Wiech (89' Gałązka), Seweryś (65' Skąlecki), Pavlas (89' Ciszewski), Nojszewski (89' Łuczuk), Puton (77' Kumoch), Janicki (65' Kołtański), Nojszewski (65' Klichowicz), Kargulewicz (98' Szymanek), Giel (65' Bortniczuk).

Mikołaj Kosior wypożyczony do Wisły

Mikołaj Kosior dołączył do kadry trenera Mikołaja Raczynskiego na zasadzie wypożyczenia z Motoru Lublin do końca bieżącego sezonu z możliwością transferu definitywnego.

Utalentowany młodzieńowiec jest wychowankiem LKS-u Skrobów, skąd w wieku 15 lat przeniósł się do klubu z Koziego Grodu. Na początku grał w rezerwach, a następnie został włączony do pierwszego zespołu. Skrzydłowy ma na swoim koncie 31 występów na poziomie centralnym oraz 5 zdobytych bramek, w tym dwie przeciwko Wiśle Grupa Azoty Puławy.

Transfer czasowy 20-latk do innego klubu nie może być zaskoczeniem, bowiem w rundzie jesiennej Kosior zagrał tylko w dwóch meczach lubelskiego zespołu, notując zaledwie 94 minuty w spotkaniach



Mikołaj Kosior został zawodnikiem Wisły Puławy

z Puszcą Niepołomice oraz Arką Gdynia.

Dużo lepiej wiosło mu się, gdy Motor był w II lidze. Zano-tował 24 mecze o punkty (1004 minuty) i zdobył cztery gole. Do tego dołożył cztery spotkania w Pucharze Polski (183 minuty) i bramkę na wagę wygranej z Zagłębiem Lubin. W starciu barażowym o I ligę zagrał 47 minut w starciu ze Stomilem Olsztyn. Lublinianie wygrali 4:1 w serii rzutów karnych i awansowali na zaplecze Ekstraklasy.

II LIGA

MECZ 20. KOLEJKI
Polonia - Skra 2:2
Bramki: Gajda 24', Andrzejczak 64' - Mas 42', 90'.
Olimpia G. - Olimpia E. - przeł.
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - przeł.
Stal - Wisła - przeł.
Sandecja - Radunia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Skra Częstochowa	20	28	27:22
8	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
9	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (25.02., godz. 12:00): Stomil - Wisła, Kotwica - Chojniczanka, Lech II - Olimpia G., Olimpia E. - Skra, Polonia - Radunia, Sandecja - Zagłębie II, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Pogoń, Stal - ŁKS II Łódź.

Sporo emocji przy stołach. Znamy mistrzów piłeczki celuloidowej



W nowym sezon Grand Prix w tenisie stołowym wzięło udział blisko 30 zawodników z powiatu puławskiego i okolic

W niedzielę ruszyła tegoroczna edycja Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Inauguracyjna impreza zgromadziła na starcie prawie 30 uczestników, wywodzących się nie tylko z Puław i okolicznych miejscowości ale również z dalszych zakątków naszego województwa jak: Kraśnik, Chełm, Zakrzówek, Żelechów czy Lublin, którzy początkowo rywalizowali w kategoriach wiekowych, a następnie w deblowym turnieju open.

Ostatecznie w poszczególnych grupach na podium stawali: Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), Piotr Bocian (Puławy), Michał Szuryga (Lublin); Radosław Poświatowski, Artur Zając, Tomasz Ciurkowski (wszyscy Puławy), Mirosław Łata (Opole Lubelskie), Leszek Gawidziel (Puławy), Bogdan Grzybek (Chodel) oraz Mariusz Dydo (Puławy), Marcin Grzyb/Andrzej Król (Adamów/Zakrzówek), Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga (Wąwolnica/Lublin).



Za fanami tenisa pierwsza odsłona tegorocznego Grand Prix Puław. Kolejne zmagania już 3 marca

- Generalnie podsumowując byliśmy świadkami wielu zaciętych i stojących na naprawę niezłym poziomie pojedynków, które przyniosły niejednokrotnie trochę, przynajmniej w teorii niespodziewanych rozstrzygnięć - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zmagani.

WYNIKI KOŃCOWE 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
2. Piotr Bocian (Puławy)
3. Michał Szuryga (Lublin)
4. Marcin Grzyb (Adamów)
- 5-6. Przemysław Stola (Chełm), Łukasz Chudzik (Puławy),
- 7-8. Mariusz Dydo (Puławy), Grzegorz Królikowski (Puławy), Karol Borowski (Kazimierz Dolny), Andrzej Król (Żelechów), Emil Matraszek (Końskowola), Marcin Sosik (Kazimierz Dolny),
- 13-14. Bartłomiej Borowski (Kazimierz Dolny), Kamil Wiktorowski (Grabów n/Wisłą).

40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy)
2. Artur Zając (Puławy)
3. Tomasz Ciurkowski (Puławy)
4. Kazimierz Matraszek (Wronów)

56 LAT I STARSI

1. Mirosław Łata (Opole Lubelskie)
2. Leszek Gawidziel (Puławy)
3. Bogdan Grzybek (Chodel)
4. Marek Taczalski (Zakrzówek),
- 5-6. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Sławomir Skrzęta (Końskowola),
- 7-8. Leszek Mataszek (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy),
- 9-10. Ryszard Zawadzki (Puławy), Robert Witkowski (Góra Puławska).

DEBEL

1. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski
2. Marcin Grzyb i Andrzej Król
3. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga



Radosław Poświatowski Poziom jest wysoki

- Cieszy mnie to, że mamy pierwszy turniej w tym roku. Końcówka ubiegłego roku była słaba. Teraz w Puławach było około 30 uczestników. Poziom jest wysoki, bo jest kilku zawodników, którzy startują w rozgrywkach ligowych, więc amatorzy mogą mierzyć siły z zawodowcami. Akurat udało mi się wygrać w swojej kategorii wiekowej



Piotr Bocian

4. Leszek Gawidziel i Łukasz Chudzik,
- 5-6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Radosław Poświatowski i Piotr Bocian,
- 7-8. Marek Taczalski i Mirosław Łata, Artur Zając i Sławomir Skrzęta,
- 9-12. Stanisław Kowalczyk i Robert Witkowski, Karol Borowski i Bartłomiej Borowski, Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Ryszard Zawadzki i Kazimierz Matraszek,
- 13-14. Marcin Sosik i Kamil Wiktorowski, Przemysław Stola i Grzegorz Królikowski.

Zagraj w marcu

Organizatorzy już dzisiaj zapraszają na kolejną odsłonę Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Zawody odbędą się 3 marca, jak zwykle na obiektach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Początek o godz. 10:00.

mp/dk

Czwartoligowcy po grach



Piłkarze Stali Poniatowa ulegli 2:4 iennicze z Kraśnika

Gracze IV ligi mają za sobą kolejne spotkania kontrolne.

Lewart Lubartów pokonał 2:1 Wilgę Garwolin. Opolanin zremisował 2:2 z Tęczą Kraśnik. Stal Poniatowa musiała uznać wyższość Stali Kraśnik. Kilka dni temu podopieczni Konrada Smyrę pokonali 2:1 Stal Poniatowa. W tygodniu zespół z Drzewca wybrał się do Ostrowca Świętokrzyskiego. KSZO triumfowało 4:0. Z kolei w weekend zespół Łukasza Gیزی ograł 3:0 Ruch Ryki.

Opolanin Opole Lubelskie - Tęcza Kraśnik 2:2 (1:1)

Bramki: zaw. testowany II, Adamczyk.

Opolanin: M. Szczepański - P. Adamczyk, J. Czapla, M. Izdebski, K. Cwieka - A. Lenkiewicz, K. Figura, J. Sobstyl, D. Drzazga, zaw. testowany I, zaw. testowany II. Ponadto grali: W. Czopek, K. Górniak, G. Pałka, J. Górski, B. Opoka, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, H. Adamczyk, M. Kowal.

Lewart Lubartów - Wilga Garwolin 2:1 (1:0)

Bramki: Żelisko, Kompanicki - Obi.

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Gede, Plesz, Kompanicki, Wolski, zaw. testowany II, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Zieliński, Sulowski, Pęksa, Aftyka, Majewski, Raczkowski, zaw. testowany III.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik 2:4 (1:2)

Bramki: Barszcz, Smolik - Kończny x2, Jędrasik, Pietrów.

Stal: Szczucki - Żurek, Pyda, Przychodzień, Jakubaszek, Wlizio, zaw. testowany I, Poleszak, Gąsiorowski, Wrzyszczyk, Tkaczyk. Ponadto grali: Rybarczyk - Smolik, Filipczuk, Barszcz, Gontarz, zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Stal Poniatowa - Start Krasnystaw 2:1 (1:0)

Bramki: Żurek, Barszcz. **Stal:** Rybarczyk - Wlizio, Pyda, Żurek, Jakubaszek, Pikuła, Pietrzyk, Poleszak, Gąsiorowski, Tkaczyk, zaw. testowany I. Ponadto grali: Szczucki, Smolik, Filipczuk, zaw. testowany II, Wrzyszczyk, Barszcz.

Ruch Ryki - Cisowianka Drzewce 0:3 (0:1)

Bramki: Wankiewicz x2, Ruciński.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Cielebą, Wankiewicz, Dudkowski, Konc, Pięta, Ruciński, Kalita. Ponadto grali: Pacocha, Pytka-Wasil, Szczotka, zaw. testowany.

KSZO Ostrowiec Św. - Cisowianka Drzewce 4:0 (2:0)

Bramki: Zimnicki x2, Ł. Mazurek II x2.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Cielebą, Wankiewicz, Dudkowski, Konc, Pięta, Ruciński, Kalita. Ponadto grali: Pacocha, Pytka-Wasil, Szczotka, zaw. testowany.

Nowy prezes Cisowianki! Zna go każdy w okolicy

Ale wiadomość! W Cisowiance Drzewce doszło do zmiany władzy.

Do tej pory ekipą beniaminka IV ligi zarządzał Tomasz Panasiewicz. Były już prezes postanowił wystartować w zbliżających się wyborach samorządowych. Zrezygnował z pełnionej funkcji. - Zdecydowałem się startować na radnego, więc nie będę już prezesem, ale mimo to dalej



Artur Suszek (z prawej) przejął obowiązki Tomasza Panasiewicza

będę pomagał w klubie. Uważam, że zostawiam Cisowiankę w dobrych rękach - mówi ustępujący prezes.

Podczas zebrania w klubie postanowiono, iż władze przejmie ktoś inny. Kto? Artur Suszek, który jest kojarzony z Powiślakiem Końskowola. Niespełna 49-latek w przeszłości był graczem tego klubu, a następnie przez 17 lat ze znakomitym skutkiem zarządzał klubem. Swego czasu Powiślak był uznaną marką w województwie.

- Dostałem ogromne zaufanie od zarządu Cisowianki Drzewce. Klub jeszcze trzy lata temu grał w Klasie A, a w tym momencie jest w czwartej lidze. Moim doświadczeniem będę starał się pomóc. Władze gminy inwestują w obiekty sportowe. Skorzystają z tego na pewno dzieci. Uważam, że będą miały super warunki do trenowania - mówi Artur Suszek, nowy prezes Cisowianki Drzewce.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńka

mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Azoty z bolesną porażką. Medalu nie będzie

Kto wybrał się do Areny Legionowo nie mógł żałować. W ramach 21. serii Superligi, miejscowy KPR Legionowo pokonał 41:39 Azoty Puławy.

Od pierwszych minut zawodnicy z obu drużyn rzucali bramkę za bramką, co chwilę wyrównując wynik do remisu. Przełom nastąpił w 8 minucie, kiedy Azoty Puławy wyszły na prowadzenie, zdobywając pięć bramek, a Legionowo tylko trzy przez pomyłki w ataku. Dlatego już w 10 minucie trener Michał Prątnicki próbował pomóc swoim zawodnikom, biorąc pierwszy czas. Od tej chwili mecz przybrał zupełnie inny przebieg. Legionowianie nie zamierzali odpuszczać i już w 12. minucie wyszli na prowadzenie 6:5 odrobaczając straty, jednak po chwili puławianie odpowiedzieli szóstą bramką. Remisy utrzymywały się



Jest problem. Piłkarze ręczni przegrali z niżej notowanymi: Wybrzeżem Gdańsk i KPR-em Legionowo

aż do 21 minuty, kiedy nastąpił w meczu prawdziwy przełom dla legionowian, którzy zdobyli trzy bramki pod rząd, doprowadzając do wyniku 16:13 w 24. minucie, dzięki bezbłędnemu rzutowi przez lewoskrzydłowego Jakuba Brzezińskiego. Choć puławianie próbowali odrobić straty, pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem 19:17 dla KPR-u Legionowo.

Drugą połowę puławianie rozpoczęli zbyt silną obroną, co skutkowało grą w osłabieniu już od pierwszych chwil. Legionowo pozostawało dalej na prowadzeniu, lecz ich przewaga zmalała tylko do jednej bramki. Puławianie ostro zaczęli deptać po piętach Beniaminkowi, doprowadzając w 34. minucie do remisu 20:20. Jednak rozgrywający legionowian – Mateusz Chabior, dzięki idealnym rozegra-

niom do Jakuba Klapki, Krystiana Wołowca oraz Damiana Pawelca, znów wyprowadził swój zespół na prowadzenie 24:21 w 38. minucie. Puławianie odrobili straty, zmniejszając przewagę legionowian tylko do jednej bramki w 42 minucie, historia lubi zataczać koło. Kluczowy moment w drugiej połowie nastąpił w 43 minucie, dzięki dwukrotnej obronie Caspera Liljestranda – od tego momentu legionowianie zdobywali bramkę za bramką, natomiast puławianie zaczęli się gubić. W 48. minucie dzięki rzutowi wykonanemu przez Krystiana Wołowca Kpr Legionowo prowadziło 30:25. Jednak dzięki celnym rzutom prawo-rozgrywającego Rafała Przybylskiego oraz rozgrywającego Kacpra Adamskiego przewaga legionowian zmalała tylko do trzech punktów w 52. minucie meczu. W ostatnich fragmentach miejscowi zdołali przechrzyć szalę na swoją korzyść. Skończyło się sensacyjną porażką puławian.

KPR Legionowo - Azoty Puławy 41:39 (19:17)

KPR Legionowo: Liljestrand - Brzeziński 7, Klapka 6, Fąfara 3, Pawlec 6, Lewanowski 1, Adamczyk, Tylutki, Wołowiec 5, Chabior 13, Laskowski, Ciok.
Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 6, Przybylski 6, Zarzycki 1, Gogola 4, Marciniak 3, Burzak 6, Ostroshko 2, Janikowski 4, Federćzak 3, Jarosiewicz 4.
Upomnienia: Adamski, Burzak.
Kary: 8 min. (Fąfara x2, Adamczyk, Tylutki) - 12 min. (Ostroshko x2, Burzak, Przybylski, Adamski, Federćzak).
Czerwona kartka: Fąfara 58', za faul.
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).
Widzów: 1800.

ORLEN Superliga

WYNIKI 21. KOLEJKI
KPR Legionowo - Azoty 41:39
Industria - Ostrovia 37:23
MMTS Kwidzyn - Gwardia 33:25
Chrobry - Unia 30:29
Wybrzeże - Górnik 29:29, k. 3:4
MKS Kalisz - Orlen 19:32
Zagłębie - Piotrkow. - po zamk nr.

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	21	63	715:456
2.	Industria Kielce	21	60	817:557
3.	Górniki Zabrze	21	45	629:572
4.	Chrobry Głogów	21	42	606:608
5.	Azoty Puławy	21	34	659:637
6.	Energia MKS Kalisz	21	30	540:593
7.	Ostrovia Ostrow Wlkp.	21	27	572:632
8.	MMTS Kwidzyn	21	26	585:612
9.	Gwardia Opole	21	26	559:595
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	21	24	549:628
11.	Piotrkowianin	20	23	545:639
12.	Zagłębie Lubin	20	18	520:595
13.	Zepter KPR Legionowo	21	12	564:657
14.	Energia Wybrzeże Gdańsk	21	8	584:663

NASTĘPNA KOLEJKA (23/26.02): Azoty - Zagłębie (niedz., godz. 16:00), Piotrkowianin - Chrobry, Unia - Wybrzeże, Górnik - MKS Kalisz, Orlen - MMTS Kwidzyn, Gwardia - Industria, Ostrovia - KPR Legionowo.

Pucharu też. Wybrzeże lepsze od puławian

Podopieczni Sergieja Bebeszki przegrali 23:28 z Wybrzeżem Gdańsk i odpadli z rywalizacji w ORLEN Pucharze Polski.

Pierwsze minuty meczu nie zapowiadały takiego obrotu spraw, jakiego świadkami byli zgromadzeni w środowej wieczór w gdańskiej hali kibice piłki ręcznej. Po blisko 10 minutach gry na tablicy widniał remis 2:2. Bardzo twarda obrona w obu zespołach spowodowała tak niski wynik w pierwszej fazie meczu. Pierwszy zryw wykonała drużyna Wybrzeża Gdańsk, która przy wyniku 6:6 przyspieszyła grę, a przy chwilowej nieskuteczności rzutowej Azotów, gdańszczanie zdołali odskoczyć niebiesko-biało-czerwonym na sześć bramek (14:8). Na odpowiedź Azotów Wybrzeże nie musiało długo czekać, ponieważ jeszcze przed przerwą drużyna trenera Bebeszki przystąpiła do

odrabiania strat, co w dużej mierze się udało, ponieważ zawodnicy z Puław na przerwę schodzili ze stratą dwóch bramek do przeciwników (15:13). Po zmianie stron pierwszą bramkę zdobyli niebiesko-biało-czerwoni, dzięki czemu już w pierwszych sekundach drugiej połowy Azoty traciły już tylko jedną bramkę do Wybrzeża. Jednak gospodarze skutecznie pilnowali przewagi, wykorzystując pomyłki niebiesko-biało-czerwonych, dzięki czemu po 10 minutach drugiej części spotkania Energia Wybrzeże Gdańsk prowadziła czterema bramkami (20:16). W 43. minucie Azotom udało się przerwać serię trafień gdańszczan i na 17 minut przed końcem spotkania, Wybrzeże prowadziło 21:17. Środkowa faza tej połowy, to próby odwrócenia wyniku na korzyść niebiesko-biało-czerwonych, jednak do 50 minuty Azotom udało się odrobić tylko część z sześciobramkowej straty i Wybrzeże prowadziło 25:21, trzymając azotowców

na dystans 3-4 bramek. W kolejnych akcjach azotowcy starali się szukać wygodnych sytuacji do oddania celnych rzutów, dzięki czemu w 56. minucie meczu puławianie zbliżyli się na dwa trafienia a wynik na tablicy wskazywał 25:23 na korzyść Wybrzeża. Niestety, w ostatniej fazie meczu Azotom nie udało odrobić strat do gospodarzy, którzy wygrali całe spotkanie 28:23 i awansowali do kolejnej fazy ORLEN Pucharu Polski.

Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy 28:23 (15:13)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Burzak 7, Adamski 4, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Zarzycki 2, Gogola 2, Marciniak 2, Federćzak 1, Ostroshko, Bereziński, Janikowski.

Łazaruk w drużynie

15 lutego do drużyny Azotów Puławy dołączył Przemysław Łazaruk, który rozgrywa najważniejszy mecz w życiu.



Przemek był zawsze pełen energii i pasji. Jego życie wypełnione było nauką, jazdą na rowerze, wędkowaniem i radością z bycia z przyjaciółmi. Przemek jest również zapalonym majsterkowiczem, który uwielbiał spędzać czas przy samochodach. Jednak wszystko to musiał odłożyć na bok. W czasie ferii zimowych Przemek zachorował na grype. Początkowo wydawało się, że to zwyczajna choroba, ale objawy szybko nasiliły się. Niepokojące siniaki, wysypka, osłabienie i błędność zaniepokoiły jego rodziców. Po wizycie u lekarza i przeprowadzonych badaniach, Przemek został zdiagnozowany z białaczką i natychmiast przeniesiony do Przylądka

Nadziei we Wrocławiu. Podjęto decyzję o zastosowaniu chemioterapii i leczeniu celowanym. Oznacza to dla niego trzymiesięczne cykle leczenia, podczas których jest podłączony do pompy z lekiem i nie może opuszczać szpitala. Jego marzeniem jest powrót do normalności i życia, jakie prowadził przed chorobą. Leczenie jest długotrwałe i wymaga zachowania ścisłego reżimu. Każdy dzień spędzony w klinice jest dla Przemka wyzwaniem. „Chcemy mu pomóc w tej walce, ale potrzebujemy Waszego wsparcia. Każda złotówka przyczyni się do pokrycia kosztów leczenia,

pobytu w szpitalu oraz długiej rehabilitacji, która czeka go po zakończeniu terapii. Prosimy o Wasze wsparcie dla Przemka. Pomóżmy mu odzyskać zdrowie, aby mógł wrócić do swoich pasji, do przyjaciół i do życia, które tak bardzo kocha” - czytamy w komunikacie. - Wyjątkowy transfer ogłosiliśmy nie tylko my, ale i pozostałe kluby występujące w ORLEN Superlidze i ORLEN Superlidze Kobiet. Całe środowisko piłki ręcznej jednoczy się w słusznej sprawie, chcemy wspólnie pomóc 24 podopiecznym fundacji Cancer Fighters, którzy zmagają się z nowotworem. Teraz wszystko w Waszych rękach, drodzy kibice! Każda wpłata na rzecz podopiecznego to szansa na lepsze życie i uśmiech dziecka - przyczyną organizatorzy akcji. Zbiórka i więcej informacji o akcji: <https://wolniodraka.pl/superliga>

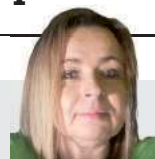
Wielki powrót do Zagłębia!

Jan Czuwara wraca do Zagłębia Lubin! Lewoskrzydłowy podpisał z Miedziowymi kontrakt do końca obecnego sezonu ORLEN Superligi.

28-letni zawodnik występował już w Zagłębiu Lubin w latach 2014-2018, gdzie trafił z Miedzi Legnica.

Z Lubina przeniósł się do Górnik Zabrze, z którym rywalizował w superligowej czołówce. Bardzo dobre występy zostały zauważone przez władze macedońskiego potentata, Vardaru Skopje. Do stolicy Macedonii Północnej Jan Czuwara trafił w 2021 roku, z drużyną występował w rodzimych rozgrywkach - lidze macedońskiej, lidze SEHA (rozgrywki dla zespołów z południowo-wschodniej Euro-

py), a także na arenie międzynarodowej w elitarnym Lidze Mistrzów. Władze macedońskiego klubu były zadowolone z postawy skrzydłowego, ale sytuacja Jana Czuwary skomplikowała się w połowie kwietnia, gdy doznał urazu kolana. Wychowanek Żagwi Dzierżoniów nie podpisał nowego kontraktu i wracając do zdrowia szukał nowego klubu. I w końcu znalazł!

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Nowe odkrycia na budowie pawilonu szpitalnego. Z ziemi wyłoniła się dawna oficyna



Na placu budowy cały czas pracują archeolodzy. Tak prezentują się odsłonięte przez nich pozostałości oficyny

A konkretnie archeolodzy odkryli pozostałości fundamentów po dawnej oficynie. O ich istnieniu wiedzieli.

Kolejne skarby wykopane zostały na terenie szpitala w Opolu Lubelskim. W ostatnim czasie podczas prac ziemnych odkryte zostały fundamenty dawnej oficyny, która istniała w zespole

pałacowo-parkowym. O jej istnieniu było wiadomo.

Odsłonięte pozostałości oficyny przykuwają uwagę. I mogłyby stać się atrakcją turystyczną, jeśli zostałyby udostępnione w przyszłości do zwiedzania. Ale na to się nie zanoszą. Najprawdopodobniej zostaną wyburzone.

- W zależności od zaleceń konserwatora zabytków – zaznacza Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Mielśmy już pierwsze

takie zalecenie, żeby wyeksponować odkryte fragmenty fundamentów mostu. Co do oficyny, to porobione zostały zdjęcia, będzie zinwentaryzowana i prawdopodobnie konserwator wyda decyzję o rozbiórce – dodaje.

- Projekt zakłada posadowienie budynku w tym samym miejscu, więc nowe fundamenty mają być wykonane w tym samym miejscu, a - co za tym

idzie - elementy, które będą kolidowały i przeszkadzały, zostaną usunięte – mówi Krzysztof Wyroślak, kierownik budowy.

Na placu budowy cały czas pracują archeolodzy. I ekipa budowlana, która zbiła z płyt pilśniowych domek dla figury świętego Nepomucena znajdującej się na dawnym parkingu przyszpitalnym. Teraz szykują się do wykonania zadania ciągu komunika-

**Dariusz Piotrowski,**
starosta opolski

Co do oficyny to porobione zostały zdjęcia, będzie zinwentaryzowana i prawdopodobnie konserwator wyda decyzję o rozbiórce



Krzysztof Wyroślak,
kierownik budowy
Projekt zakłada posadowienie budynku w tym samym miejscu, więc nowe fundamenty mają być wykonane w tym samym miejscu, a co za tym idzie elementy, które będą kolidowały i przeszkadzały, zostaną usunięte

cyjnego. Nic innego na razie nie mogą robić.

- Teraz mamy wstrzymane zakres prac budowlanych po to, żeby przeprowadzić badania archeologiczne. Co będzie dalej, czekamy na decyzję konserwatora zabytków – zaznacza.

Wyroślak zaznacza jednak, że prace budowlane wstrzymują nieodsłonięte fundamenty oficyny, ale to, co zostało odkryte w grudniu ub.r. A były to pozo-

stałości fundamentów dawnego mostu znajdującego się nad nieistniejącym obecnie kanałem zasilającym w wodę m.in. sadzawki ogrodowe położone wokół pałacu.

Już na ten moment inwestycja związana z budową pawilonu szpitalnego ma trzymiesięczny poślizg.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ochotnicy z Opola dostali w spadku hondę

Choć samochód do najnowszych nie należy, to opolscy ochotnicy i tak się z niego cieszą.

Tuż przed przejściem na emeryturę komendant Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim postanowił przekazać jeden z samochodów terenowych będących na stanie komendy miejscowej jednostce OSP.

Mowa o hondzie, która przez ostatnie 23 lata służyła strażakom zawodowym. Wykorzystywana była do działań operacyjno-rozpoznawczych. Dobrze się sprawowała w terenie, bo ma napęd na cztery koła. Pod koniec ub.r. stała się jednak zbędna, bo do PSP trafił fabrycznie nowy samochód Skoda Karoq.

- Gdy obejmowałem funkcję prezesa, wraz z zarządem my-



23-letnia Honda CRV już jest na stanie OSP w Opolu Lubelskim. Jej przekazanie odbyło się podczas narady z ochotnikami zorganizowanej w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim

śleliśmy nad zakupem lub pozyskaniem jakiegoś samochodu terenowego dla naszej jednostki, który pomógłby nam w naszych działaniach ratowniczo-gaśniczych w różnym terenie – mówi Grzegorz Ogonek, prezes OSP w Opolu Lubelskim.

Rozmawiał z komendantem PSP.

- Sugerowałem, że jesteśmy zainteresowani przekazaniem samochodu marki Honda CRV, jeżeli byłaby wymieniana w przyszłości – dodaje.

Teraz OSP w Opolu Lubelskim ma już dwa samochody terenowe. Ten drugi to mitsubishi.

ACH

W marcu samochody pojadą już po nowym moście

Dobiega końca budowa mostu przy ul. Pomorskiej w Opolu Lubelskim. To dobra wiadomość dla mieszkańców, bo prace zostaną zakończone dwa miesiące wcześniej, niż planowano.

Rozpoczęły się w czerwcu ub.r. Zgodnie z umową wykonawca ma czas na zakończenie wszystkich robót do maja br. Ale już wiadomo, że inwestycję ukończy znacznie wcześniej. Planowany termin oddania mostu do użytku to marzec.

- Cieszę się, że mimo dużego zakresu prac przy tej inwestycji, udało się ją sprawnie przeprowadzić, co przełoży się na znaczenie szybszy termin



Nowy most na rzece Leonce ma prawie 16 m długości i ponad 8 m szerokości

oddania drogi do użytku, ponieważ według umowy wykonawca miał czas na realizację zadania do maja tego roku – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Aktualnie jesteśmy już na etapie prac porządkowych i procedury uzyskiwania zgody na użytkowanie obiektu – dodaje.

Nowy most na Leonce ma prawie 16 m długości. Jest szerszy od starego, ma ponad 8 m szerokości. Dzięki jego przebudowie zniknie ograniczenie tonażowe.

ACH

OPOL



Ponad 16 mln zł na inwestycje w gminie Janowiec

Będą nowe drogi i oświetlenie, a urząd dostępny dla osób ze szczególnymi potrzebami

Współpraca popłaca. Przykład tego dali radni z Rady Gminy w Janowcu, jednogłośnie przyjmując uchwałę budżetową na rok 2024. Jak przyznał wójt gminy, Jan Gędek, już w ubiegłym roku sporo się działo, ale dzięki wspólnej pracy rok zaliczyć można do pozytywnych. Choć lekko nie było. Bieżący rok też zapowiada się pracowicie, zwłaszcza pod względem inwestycji gminnych.

Pod koniec ubiegłego roku radni z Rady Gminy w Janowcu zgodnie podnieśli ręce, podejmując uchwałę budżetową na rok bieżący. - Jest to znowu pewnego rodzaju wyzwanie, bo ten budżet jest bardzo duży, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne, jeżeli chodzi o naszą gminę. Jest to znowu budżet kilkanaście

razy większy, niż średnie nasze przeciętne budżety dwa, pięć lat temu... To też jest wyzwanie dla was, dla mnie też, ale mam nadzieję, że uda się te wszystkie zadania zorganizować - zwrócił się do radnych Jan Gędek, wójt gminy.

Planowana kwota dochodów budżetu gminy w Janowcu wynosi 31.855.295 zł, wydatki zaplanowano natomiast na łączną kwotę 34.974.977 zł. Deficyt - 3.119.682 zł - pokryty ma zostać ze sprzedaży wyemitowanych przez gminę papierów wartościowych (2,5 mln zł) oraz z niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu (619.682 zł).

Sporo, bo ponad 16 mln zł przeznaczono na inwestycje gminne. Ponad 3 mln zł pochłonie poprawa usług dotyczących dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów jej produkcji, a także przebudowa budynku Urzędu Gminy Jano-



Jan Gędek,
wójt gminy Janowiec
Jest to znowu budżet kilkanaście razy większy niż średnie nasze przeciętne budżety dwa, pięć lat temu... To też jest wyzwanie (...), ale mam nadzieję, że uda się te wszystkie zadania zorganizować.

wiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu na potrzeby osób ze szczególnymi potrzebami (ponad 2 mln zł). W planach są też m.in. nowe drogi i chodniki, modernizacja oświetlenia ulicznego oraz budowa toalety publicznej w stolicy gminy.

AG

NAZWA ZADANIA	KWOTA
Rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji w m. Janowiec (ul. Powiśle) - dokumentacja (fun. Sołecki Janowiec)	65 128 zł
Poprawienie świadczonych usług w zakresie dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów produkcji wody	3 117 053 zł
Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Janowcu	1 349 682 zł
Rozbudowa kanalizacji za	60 000 zł
Przebudowa drogi nr 107787 w m. Brzeście (fun. Sołecki Brzeście)	21 297 zł
Budowa drogi nr 107763 w miejscowości Trzcianki (fun. Sołecki Trzcianki)	34 127 zł
Przebudowa drogi nr 107771 w m. Wojszyn (fun. Sołecki Wojszyn)	58 745 zł
Przebudowa układu komunikacyjnego w gminie Janowiec	2 624 301
Rozbudowa układu komunikacyjnego w gminie Janowiec - II etap	4 360 500 zł
Budowa chodnika na odcinku od km 0+000 do km 0+477 przy drodze gminnej nr 107781L na ul. Młynarskiej w m. Janowiec	254 000 zł
Przebudowa drogi na działce nr 150 w m. Trzcianki - etap III	800 000 zł
Przebudowa ulicy Górnej w m. Janowiec	180 000 zł
Przebudowa budynku Urzędu Gminy Janowiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu w celu zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami	2 161 249 zł
Budowa publicznego sanitariatu w miejscowości Janowiec	400 000 zł
Zwiększenie bezpieczeństwa informacji w Gminie Janowiec	297 179 zł
Zakup urządzenia wielofunkcyjnego na potrzeby punktu konsultacyjno-informacyjnego Programu „Czyste Powietrze”	18 000 zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w m. Janowiec (fun. Sołecki Janowiec)	32 889 zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Gminie Janowiec	150 000 zł
Modernizacja oświetlenia ulicznego w Gminie Janowiec na technologie LED	65 667 zł
Przebudowa świetlicy wiejskiej na Centrum Integracji Wiejskiej w m. Oblasy - etap II (fun. Sołecki Oblasy)	65 128 zł
Wdrożenie instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy	10 000 zł

Podziel się wspomnieniami szkolnymi

Rok 2024 jest szczególny dla Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie. Placówka będzie świętować aż dwa jubileusze: 95-lecie Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego oraz 80-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego.

I to jest okazja do jubileuszowego wydawnictwa w szkole. Zespół redakcyjny już jest, a jego członkowie mają prośbę do wszystkich, którzy są związani z wymienionymi wyżej placówkami, mają jakieś wspomnienia z nimi powiązane.

Chodzi przede wszystkim o byłych (obecnych też) nauczycieli, absolwentów i przyjaciół szkoły, dzięki którym planowane wydawnictwo wzbogacić się może o bezcenne wspomnienia, zdjęcia, anegdoty.

- Będziemy bardzo wdzięczni za każdą Państwa wypowiedź, bo to Wy tak naprawdę tworzyliście historię szkół - jubilek - prosi zespół redakcyjny.

Prace nad wydawnictwem zakończyć się mają już w czerwcu bieżącego roku.

Wszelkie materiały, jakie chcemy przekazać placówce, wysłać można na adres: wydawnictwo@zeromskilo.pl

AG

Trwa budowa chodnika w ulicy Kombatantów. Urząd prosi mieszkańców o cierpliwość

To kolejna inwestycja mająca na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców Nałęczowa.

- Wykonawca rozpoczął budowę chodnika oraz oświetlenia w jej końcowym odcinku od ulicy Batalionów Chłopskich (do ul. Kamieniak - dop.red.). Efek-

tem końcowym będzie nowa infrastruktura służąca poprawie bezpieczeństwa na tej drodze - wyjaśnia Urząd Miejski w Nałęczowie.

Utrudnienia niebawem się zakończą, a dzięki nowemu chodnikowi niechronieni uczestnicy ruchu drogowego będą bezpieczniejsi. Finalnie powstać ma 414

metrów bieżących chodnika, przejście dla pieszych oraz nowe oświetlenie.

Na ten cel urząd miasta pozyskał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 463 tys. 334 zł. Planowany termin zakończenia prac to maj bieżącego roku.

AG

Posprzątał Kazimierz. Ale nie cały



Fot.Gmina Kazimierz Dolny

W minionym tygodniu luty zaskoczył niemal wiosenną pogodą, idealną do rozpoczęcia porządków

Luty zaskoczył nas piękną pogodą. Taką idealną do prac na zewnątrz. I tę okazję postanowili wykorzystać urzędnicy z Kazimierza Dolnego, organizując pierwsze po zimie porządki w miasteczku.

Skupili się na centrum, głównie na samym Rynku. Burmistrz Artur Pomianowski opublikował

zdjęcia ze sprzątania na swoim profilu w mediach społecznościowych. Kilku mieszkańców w komentarzach wpisało swoje zastrzeżenia... Ale nie do samego sprzątania. Ich zdaniem wiele więcej ulic i chodników wymaga uporządkowania, m.in. ul. Czeraniawy.- Drodzy państwo, chciałbym wyjaśnić to, iż to, że gmina nie sprząta na terenach należących np. do Wód Polskich albo powiatu nie wynika z naszej złej woli. Jako burmistrz jestem

rozliczany przez Regionalną Izbę Obrachunkową z finansów. Ponoszenie wydatków na utrzymanie terenów niebędących w zarządzie gminy to naruszenie dyscypliny finansów i za to, jako burmistrz, ponoszę odpowiedzialność finansową i karną. Proszę mi wierzyć, że często wolałbym zaprowadzić porządek własnymi środkami, ale jest to po prostu niezgodne z prawem - wyjaśnia Pomianowski.

AG



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska



STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wiemy, na co sołectwa gminy Wilków przeznaczą pieniądze z funduszu sołectkiego

W Zagłobie powstaną bariery energochłonne, a w Kępie Choteckiej będzie impreza

Ponad 640 tys. zł trafić ma na wsparcie inicjatyw mieszkańców gminy Wilków. Będą naprawiane drogi, nowe latarnie i place zabaw.

Rada Gminy w Wilkowie, jak co roku w budżecie gminy, wyodrębniła pulę środków stanowiących fundusz sołectki. Są to pieniądze przeznaczone na zadania mające na celu poprawę warunków życia mieszkańców. I to oni sami podczas zebrań

decydują, na co konkretnie przeznaczyć pieniądze.

Tegoroczny fundusz sołectki w gminie Wilków to ponad 642 tys. zł i rozdzielony został na 26 sołectw (szczegóły w tabeli).

Najwięcej, bo blisko 45 tys. zł, trafi do największego soł-

ectwa, czyli wsi Rogów. Pieniądze przeznaczone zostaną głównie na remont dróg gminnych oraz na zakup tablic informacyjnych i kierunkowych do posesji. Najmniej, ponad 16 tys. zł, dostanie sołectwo Szkuciska na wykonanie placu zabaw.

Mieszkańcy aż siedemnastu sołectw postawili na drogi - część przeznacza fundusz sołectki na ich remonty, a inni - na bieżące utrzymanie dróg, a dziewięć na budowę i dokończenie budowy oświetlenia ulicznego. Cieszyć mogą się

też najmłodsi oraz ich rodzice - w sołectwach Zarudki, Żmijowiska i Szuciska powstaną nowe place zabaw, a te rozpoczęte w Urzędowie i w Dobrem - zostaną dokończone.

Agnieszka Gołębiowska

SOŁECTWO	NAZWA ZADANIA	KWOTA
Brzozowa	zakup szafy na węże p. poż. (1 000 zł), bieżące utrzymaniem zbiornika zabezpieczenia przeciwpożarowego (800 zł), bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa (2 000 zł), remont dróg gminnych na terenie sołectwa Brzozowa (18 536 zł)	22 336 zł
Dobre	kontynuacja budowy placu zabaw na terenie byłej SP w Dobrem (8 000 zł), zakup mebli dla OSP Dobre (9 500 zł), remont dróg gminnych (10 002 zł), oczyszczenie drogi gminnej z zakrzaceń (7 000 zł), kontynuacja budowy altany ogrodowej na działce po byłej SP w Dobrem (2 500 zł)	37 002 zł
Kąty	remont drogi nr 112 (19 800 zł), zakup i montaż tablic informacyjnych - kierunkowych (3 276 zł)	23 076 zł
Kępa Chotecka	remont dróg gminnych (5 600 zł), zakup i montaż tablicy informacyjnej (600 zł), zakup fotopułapki (300 zł), budowa oświetlenia ulicznego (zakup opraw LED - 6 940 zł), impreza kulturalno-sportowa (3 000 zł), wykonanie projektu oświetlenia ulicznego (10 000 zł)	26 440 zł
Kłodnica	bieżące utrzymaniem zbiornika zabezpieczenia (1 000 zł), opłaty za energię elektryczną przy zbiorniku zabezpieczenia przeciwpożarowego (1 700 zł), remont dróg gminnych na terenie sołectwa (23 942 zł)	26 642 zł
Kolonia Wrzółów	budowa oświetlenia ulicznego	17 627 zł
Kosiorów	budowa oświetlenia ulicznego (10 000 zł), remont drogi nr 193 (10 721 zł)	20 721 zł
Lubomirka	bieżące utrzymanie dróg na terenie gminy Wilków (1 992 zł), remont drogi gminnej (17 922 zł)	19 914 zł
Machów	budowa altany w miejscowości Machów (12 602 zł), budowa oświetlenia ulicznego (10 730 zł), opłata za dzierżawę gruntu (215 zł)	23 547 zł
Majdany	zakup węża do zbiornika p.poż. (500 zł), bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa (wycinka gałęzi - 5 000 zł), budowa oświetlenia ulicznego (2 000 zł), remont drogi nr 172 (12 683 zł)	20 183 zł
Podgórz	remont dróg na terenie sołectwa	20 519 zł
Polanówka	zakup drabiny dla OSP Wólka Polanowska - zadanie wspólne z sołectwem Wólka Polanowska (8 500 zł), tabliczki kierunkowe do posesji (4 932 zł), remont drogi - zadanie wspólne z sołectwem Wólka Polanowska (7 626 zł)	21 058 zł

SOŁECTWO	NAZWA ZADANIA	KWOTA
Rogów	zakup płyt betonowych (8 874 zł), zakup paliwa do kosiarki (500 zł), tablice ogłoszeniowe oraz kierunkowe do posesji (13 500 zł), remont dróg gminnych (20 000 zł), zakup krzewów (2 000 zł)	44 874 zł
Rybaki	budowa oświetlenia ulicznego	19 578 zł
Szczekarków	zakup działki w miejscowości Szczekarków (7 000 zł), remont drogi gminnej (19 849 zł), zakup lampy przy zbiorniku p.poż. (600 zł)	27 449 zł
Szczekarków Kolonia	remont dróg gminnych na terenie sołectwa (22 000 zł), bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa Szczekarków (3 431 zł)	25 431 zł
Szkuciska	zakup i montaż urządzeń na plac zabaw	16 281 zł
Urzędów	kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego (19 461 zł), kontynuacja budowy placu zabaw - zadanie wspólne z sołectwem Wilków (2 000 zł)	21 461 zł
Wilków	zakup i montaż urządzeń na plac zabaw	24 085 zł
Wilków Kolonia	remont dróg gminnych na terenie sołectwa Wilków Kolonia	19 376 zł
Wólka Polanowska	remont dróg nr 717/1 + ułożenie płyt betonowych - zadanie wspólne z miejscowością Polanówka (5 500 zł), remont drogi asfaltowej (4 000 zł), bieżące utrzymanie dróg gminnych na terenie sołectwa (3 000 zł), zakup krzeseł dla OSP Wólka Polanowska (12 909 zł), zakup drabiny dla OSP Wólka Polanowska - zad. wspólne (5 000 zł)	30 409 zł
Zagłoba	zakup i montaż barier energochłonnych przy drodze nr 127 w miejscowości Zagłoba (24 586 zł), budowa oświetlenia ulicznego - zakup trzech sztuk lamp solarnych (10 000 zł), zakup i montaż lustr drogowego (600 zł)	35 186 zł
Zarudki	zakup i montaż urządzeń na plac zabaw	20 990 zł
Zastów Karczmiski	budowa oświetlenia ulicznego (26 535 zł), bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa (1 500 zł), zakup o montaż luster drogowych (1 500 zł)	29 535 zł
Zastów Polanowski	remont dróg na terenie sołectwa	25 700 zł
Żmijowiska	wykonanie projektu, zakup i montaż urządzeń na plac zabaw oraz boiska do gry w siatkówkę	23 009 zł

Przed wyborami chcą jeszcze powołać dyrektora

Zarząd Powiatu spieszy się z wyborem nowego dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach. Już ogłosił konkurs, choć mógł na spokojnie zrobić to po wyborach.

9 lutego na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim zamieszczona została uchwała Zarządu Powiatu w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Karczmiskach.

Do uchwały zostało dołączone uzasadnienie. Wynika

z niego, że istnieje konieczność wszczęcia procedury wyboru kandydata na stanowisko dyrektora w związku z upływem okresu powierzenia obowiązków Ilonie Skrzypek. Przypominajmy. Zarząd Powiatu powierzył jej pełnienie dyrektorskiej funkcji na dziesięć miesięcy. Okres ten mija 30 czerwca.

Osoby zainteresowane dyrektorską posadą mają czas na

składanie ofert do 29 lutego. A to wskazuje na to, że nowy dyrektor wybrany zostanie jeszcze przed ewentualną zmianą władz w powiecie.

Starosta pytany skąd ten pośpiech odpowiada, że w innych samorządach też ogłaszają konkursy.

(ach)

Podzielili kasę na upowszechnianie sportu

Do rozdysponowania gmina Wilków miała w tym roku 60 tys. zł.

- W ramach ogłoszonego konkursu na realizację zadania publicznego w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu zostały złożone dwie

oferty. Pierwszą złożył Ludowy Klub Sportowy Wilki, a drugą Uczniowski Klub Sportowy Powiśle w Wilkowie - wyjaśnia wójt gminy, Daniel Kuś.

Ludowy Klub Sportowy „Wilki” dostał 57,5 tys. zł, a Uczniowski Klub Sportowy „Powiśle” z Wilkowa - 2,5 tys. zł.

Z przyznanego przez gminę dofinansowania organizowane mają być różnego rodzaju zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży, w tym również zawody sportowe, ale i dla starszych mieszkańców gminy.

LKS Wilki zamierza zorganizować treningi, turnieje, zajęcia dla

dzieci i młodzieży oraz mecze ligowe w ramach rozgrywek LZPN, a UKS Powiśle dotację przeznaczy na organizację zawodów sportowych z okazji Dnia Dziecka, prowadzenie zajęć sportowo rekreacyjnych oraz treningów dla dzieci i młodzieży.

AG

W SKRÓCIE

Strażacki ekwiwalent w górę

Podwyżka jest znaczna. Rada Gminy w Karczmiskach, w ślad za innymi samorządami gminnymi, uchwaliła nowe stawki ekwiwalentu pieniężnego przysługującego dla strażaka - ratownika oraz kandydata na strażaka - ratownika Ochotniczej Straży Pożarnej. Każdy ratownik biorący udział w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej oraz zabezpieczeniu obszaru chronionego właściwej

jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej dostanie 25 zł. Do tej pory było to 14 zł za każdą rozpoczętą godzinę udziału akcji. Natomiast za udział w szkoleniu każdy ratownik i kandydat na ratownika dostanie 15 zł. Wcześniej było to 7 zł.

Nad podwyższeniem ekwiwalentu dla strażaków ochotników zagłosowali wszyscy radni obecni na sesji, czyli dziesięć osób.

Szkolenia dla rolników

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Opolu Lubelskim zachęca rolników z gminy Wilków do udziału w dwóch szkoleniach. Pierwsze odbędzie się w środę (28 lutego) i jest bezpłatne. A dotyczyć będzie stosowania zabiegów ochronnych i nawożenia w uprawach maliny letniej i jesiennej oraz uprawiania warzyw, które mogą stać się alternatywnym dochodem dla gospodarstwa rolnego. Poruszone zostaną również kwestie prawne związane z wejściem

w życie nowej ustawy o identyfikacji i rejestracji zwierząt. Szkolenie rozpocznie się o godz. 10 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wilkowie.

Z kolei 5 marca również w bibliotece odbędzie się uzupełniające szkolenie chemiczne z zakresu stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy. To szkolenie jest płatne - 150 zł. I trzeba się na nie zapisać, dzwoniąc pod numer telefonu - kom. 505 071 732.

ACH

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Burmistrz zapewnia, że działania w tej sprawie już podjął

Ludzie na przystanku mokną. Wiata pilnie potrzebna

Poprzednia rozebrana została kilka lat temu. A nowa do tej pory nie została ustawiona.

Radny powiatowy Michał Kramek apeluje do władz gminy o ustawienie wiaty przystankowej przy ul. Opolskiej w Poniatowej. Wskazuje też konkretną lokalizację - w pobliżu cmentarza komunalnego. W miejscu, gdzie kilka lat temu taka wiata jeszcze stała. Została jednak zdemontowana wraz z budową trasy dla konduktów żałobnych.

- Znajduje się tam tylko znak przystankowy, przy którym nie ma żadnej wiaty czy osłony.

Osoby oczekujące na busa, w szczególności uczniowie dojeżdżający do pobliskiego Zespołu Szkół, nie mają gdzie się schronić, gdy pada śnieg lub deszcz, czy też wieje wiatr - zwraca uwagę Michał Kramek, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, którego o interwencję prosili rodzice i uczniowie.

Kramek wnioskuje do burmistrza Poniatowej o zabezpieczenie w budżecie gminy środków finansowych i przeznaczenie ich na budowę wi-



Kilka lat temu stała tu wiata przystankowa. Została jednak zdemontowana wraz z budową trasy dla konduktów żałobnych



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Wystąpiliśmy do Zarządu Dróg z wnioskiem o wyrażenie zgody na usytuowanie tej wiaty

ty oraz zamontowanie lampy oświetleniowej w pobliżu przystanku.

Gmina Poniatowa kroki już w tym temacie podjęła. Burmistrz zapewniał nas w minionym tygodniu, że wystosował pismo do Zarządu

Dróg Wojewódzkich z prośbą o wyrażenie zgody na montaż wiaty przystankowej. Taką zgodę musi otrzymać, bo ulica Opolska ma status drogi wojewódzkiej, a gmina nie jest właścicielem gruntu. Nie może więc robić samowolki,



Michał Kramek,

radny powiatowy

- Osoby oczekujące na busa nie mają gdzie schronić się, gdy pada śnieg lub deszcz, czy też wieje wiatr

stawiając wiatę bez zgody zarządcy drogi.

- Wystąpiliśmy w czwartek do Zarządu Dróg z wnioskiem o wyrażenie zgody na usytuowanie tej wiaty. I zobaczymy, jak nam wyrażą zgodę, czy wylewać należy płytę beto-

nową, czy wiatę kotwiczyć do chodnika... Mamy jedną wiatę z rozbiórki z Placu Konstytucji, a jak nie ta, to trzeba będzie kupić nową - mówi burmistrz, Paweł Karczmarczyk.

Agnieszka Ciekot - Hunek

AG

Kto zajmie się konserwacją kościoła w Rybitwach

14 lutego ogłoszony został przetarg mający na celu wyłonienie wykonawcy remontu wewnętrznych wypraw tynkarskich wraz ze sztukateriami w kościele w Rybitwach.

Pisemne oferty składać można do 19 marca do godz. 10 - osobiście w kancelarii parafialnej w godzinach jej pracy albo pocztą na adres parafii.

Informacje o złożonych ofertach opublikowane zostaną na stronie parafii tuż po upływie terminu ich składania.

Potencjalni wykonawcy powinni wziąć udział w zaplanowanej na środę, 21 lutego wizji lokalnej - ze względu na stan kościelnych murów, lokalizację miejsca pracy i charakter obiektu.

Prace muszą być prowadzone tak, by możliwa była działalność parafii, a czas na ich wykonanie to rok od momentu podpisania umowy.

Więcej informacji na stronie: ugjosefow.bip.lubelskie.pl

W Przytykach budują chodnik

Choć w kalendarzu astronomiczna zima to pogoda sprzyja prowadzeniu prac brukarskich.

W Przytykach trwa budowa chodnika. Prace rozpoczęły się na początku lutego. I prowadzone są pełną parą. Brukarze pracują na końcu wsi, jadąc od Chodla. Położą kostkę na ponad 1,2-kilometrowym odcinku.

Ten odcinek chodnika powstaje po przeciwległej stronie do wybudowanego już chodnika.

- Chodnik będzie budowany po prawej stronie, jadąc od Chodla, po czym będzie przechodził przejściem dla pieszych na drugą stronę jezdni i ponownie powracał prze-



Budowa chodnika ruszyła na początku lutego. Wykonawca z pracami musi zdążyć do czerwca

ściem dla pieszych na prawą stronę. Projektant przyjął taką lokalizację z uwagi na zmienną szerokość pasa drogowego - tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Budowa chodnika w Przytykach pochłonie ponad milion złotych. Gmina Chodel sfi-

nansuje inwestycję ze środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace wykonuje firma Budo-Drog z Tomaszowic - Kolonii. Na ich ukończenie ma czas do czerwca.

ACH

Udziałowcy Wspólnoty Gruntowej pilnie poszukiwani

Pat w Spółce dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi Chodel przełamany. Rozpoczęła się aktualizacja listy udziałowców.

Wspólnota Gruntowa Wsi Chodel była jedyną wspólnotą gruntową w powiecie, która nie zaktualizowała listy udziałowców. A miała na to czas do 2016 roku.

Temat odżył w minionym roku. Ale ruszyć z nim było trudno. W końcu udało się to. Na ostatnim zebraniu, po złożonej rezygnacji przez dotychczasowy Zarząd, wybrane zostały nowe władze Wspólnoty Gruntowej, która dziś działa już jako Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej we wsi Chodel.

I nowy zarząd podjął decyzję o aktualizacji listy udziałowców zatwierdzonej decyzją naczelnika gminy Chodel z 28 lipca 1989.

- Wszyscy następcy prawni udziałowców wymienionych w wykazie zawartym w tej decyzji powinni złożyć do 14 marca oświadczenie o nabyciu prawa do udziału we wspólnotie gruntowej. Po tym dniu wszystkie oświadczenia wraz z dokumentacją zostaną przekazane do starosty opolskiego celem aktualizacji listy udziałowców - informuje Zarząd Spółki.

Druki oświadczeń można otrzymać u wyznaczonych mieszkańców Chodla: Dariusz Wrocławski (tel. 601 995 744), Piotr Wójcik (tel. 669 287 460) i Krystian Śmiech (tel. 693 525 720). Dyżurują oni w każdy czwar-

tek godzinach 10.00 - 11.30 w Gminnym Ośrodku Kultury w Chodlu.

- W oświadczeniu należy podać informacje o sposobie nabycia prawa do udziałów we Wspólnocie Gruntowej (zakup, spadek, darowizna). I do oświadczenia należy dołączyć kopie dokumentów potwierdzających fakt nabycia prawa do udziałów we Wspólnocie Gruntowej, czyli akty notarialne, orzeczenia sądowe. Brak oświadczenia lub oświadczenie bez kopii wymaganych dokumentów może spowodować pominięcie następcy prawnego na zaktualizowanej liście udziałowców - wyjaśniają.

ACH

Przed nami ostatnia edycja Festiwalu Kina Offowego Filmoffo w Opolu Lubelskim

Po 18 latach postanowili przekazać pałeczkę młodym. Znajdą się chętni?

Tym razem będzie inaczej. Tegoroczna - jubileuszowa - edycja Filmoffo będzie tą ostatnią. Symbolicznie zamknie też historię Festiwalu.

Festiwal Filmoffo od 2006 r. wpisał się w kalendarz imprez organizowanych w Opolu Lubelskim. W tym czasie mogliśmy zobaczyć ponad 200 filmów offowych, ale też posłuchać dobrej muzyki. Na festiwalowej scenie wystąpili m.in.: Daria Zawiałow, Król, Fisz Emade Tworzywo czy Mela Koteluk. Od lat w czasie Festiwalu mamy też okazję podziwiać twórczość młodych, uzdolnionych polskich grafików. Były już prace Maksa Bereskiego, Patryka Hardzieja, Dawida Ryskiego, Krzysztofa Iwańskiego, a w tym roku pojawią się plakaty Justyny Frąckiewicz - specjalistki ilustracji prasowej i komercyjnej. Tworzy plakaty muzyczne, filmowe i eventowe w stylu retro. Młoda artystka współpracowała już z Netflixem, Forbes i z wydawnictwem Egmont.

Ale - jak podali organizatorzy - tegoroczna edycja Festiwalu będzie tą ostatnią.

- Czujemy się w obowiązku i chcemy zorganizować najlepszą edycję ze wszystkich, taką, o której potem będą mówić: „historyczna” - poinformowali w swoich mediach społecznościowych.

Lista filmów, które będziecie mogli zobaczyć podczas tegorocznej edycji Filmoffo (23 i 24 lutego):

1. „Manna” reż. Hubert Gotkowski – laureat w 2007 r.
2. „Radioakcja” reż. Tomasz Jurkiewicz – laureat w 2008 r.
3. „Poddasze” reż. Łukasz Bursa – laureat w 2009 r.
4. „Spacer” reż. Aneta Kopacz – laureat w 2010 r.
5. „Ewa i Marcin” reż. Matej Bobrik – laureat w 2011 r.
6. „Bohater” reż. A. Asuai, O. Winiarczyk, M. Kasica – laureat w 2014 r.
7. „Męski” reż. Anna Bystrowska – laureat w 2015 r.
8. „Afekt” reż. Małgorzata Suwała – laureat w 2016 r.
9. „Ameryka” reż. Aleksandra Terpińska – laureat w 2017 r.
10. „Amerykański sen” reż. Marek Skrzecz – laureat w 2018 r.
11. „Szczęście” reż. Maciej Buchwald – laureat w 2019 r.
12. „Jaskinia żółwi” reż. Klaudia Folga – laureat w 2020 r.
13. „The Hero” reż. Milena Dutkowska – laureat w 2023 r.

W tym roku najlepszy film wybierzemy spośród tych, które w poprzednich edycjach otrzymały statuetkę Złotego Jeża. Sam jeź w tym roku będzie natomiast platynowy.

Agnieszka Gołębiowska



Rozmowa z Krzysztofem Ryczkiem, głównym organizatorem Festiwalu Kina Offowego Filmoffo w Opolu Lubelskim

W Dlaczego zdecydowaliście, że 15 edycja Festiwalu będzie tą ostatnią?

- Festiwal Filmoffo organizujemy od 18 lat. Jednocześnie w tym roku mamy jubileuszową, piętnastą edycję imprezy, ponieważ po drodze były przerwy na remont kina i pandemię. Dlatego to dobry moment, żeby zakończyć tę wspólną i barwną przygodę i jednocześnie oddać przestrzeń do działania młodziemu. Kiedy my, jako nieformalna grupa Sorry Film Polska, organizowaliśmy pierwszą edycję Filmoffo, mieliśmy po dwadzieścia lat. Była to impreza młodzieżowa. Z czasem nasza publiczność dorastała razem z nami i zmieniła się jej profil. 18 lat - to dużo czasu, mnóstwo świetnych emocji, ale też sporo wyrzeczeń i zaangażowania z naszej strony. Festiwal jest naszym dzieckiem, a teraz osiągnął pełnoletność i stał się dorosły. Przychodzi taki czas, że dziecku trzeba pozwolić odejść, dlatego postanowiliśmy zakończyć tę przygodę. Piętnasta edycja jest dobrą do tego okazją. To nasza decyzja, niezwiązana z żadnymi czynnikami.

W Jak to się zaczęło 18 lat temu?

- Co do początków festiwalu to każdy pamięta je nieco inaczej. Ja pamiętam to tak, że musieliśmy go zorganizować, żeby Adrian Bałtowski miał jakiś konkretny termin na ukończenie



- My już swoje zrobiliśmy. Zostawiamy przestrzeń dla młodych, teraz chętnie sami zostaniemy widzami i uczestnikami jakiegoś nowego wydarzenia kulturalnego, które, miejmy nadzieję, wskoczy na miejsce Festiwalu Kina Offowego Filmoffo - mówi Krzysztof Ryzek, organizator wydarzenia (po lewej)

montażu naszego wspólnego filmu „Gamori”. Chodziło o to, żeby premierę filmu zorganizować właśnie na tym pierwszym festiwalu i żeby Adrian miał taki deadline, ponieważ ten montaż się strasznie dłużył. Jednocześnie wtedy, w 2006 roku, podobnych imprez pojawiało się w Polsce dużo, było takich festiwali kilkanaście, ponieważ kino niezależne, amatorskie, było wtedy bardzo popularne. I dlatego razem z Błażem Witczakiem pomyśleliśmy, że stosunkowo małym kosztem można coś takiego zorganizować w Opolu. Ostatecznie Filmoffo pozostało jedną z najstarszych takich imprez w kraju. Zawsze największą satysfakcją była dla nas pełna sala widzów podczas prezentowanych filmów konkursowych i koncertów.

Przez te 18 lat udało się pokazać w konkursie ok. 200 filmów offowych, ściągnąć do nas wiele czołowych zespołów nurtu muzyki alternatywnej, które często później robiły wielką karierę, wkraczając do głównego nurtu, jak Daria Zawiałow, Król, Mela Koteluk, ale też Cool Kids Of Death, The Dumplings, Smolik, Skubas, Fisz Emade Tworzywo, Bisz czy Ścianka i Pogodno. Dotąd najlepiej wspominam poprzedni jubileusz, czyli edycję dziesiątą z 2017 roku, choć tak naprawdę każda edycja czymś się wyróżniała. A jeśli chodzi o słabsze momenty, to trzeba wspomnieć o edycji, która odbywała się po przerwie spowodowanej remontem kina. To rzutowało na frekwencję, którą jednak później udało się szybko odbudować.

Ile osób było zaangażowanych w organizację?

- Festiwal jest inicjatywą oddolną, organizowaną społecznie. Nieoceniona jest tu pomoc burmistrza, pani sekretarz, gminy Opole Lubelskie oraz OCK jako współorganizatorów i sponsorów wydarzenia. Od wielu lat, praktycznie od początku, wspierają nas też Piotr Łukasik i firma Eterna oraz Apteka pani Mieczysławy Golińskiej Al Naal. To głównie ze względu na doskonałą współpracę z miastem i sponsorami mogliśmy festiwal organizować tak długo. Od kilku lat główny sztab organizacyjny ogranicza się do trzech osób i towarzyszą mi w nim Marcin Iwaniak i Agnieszka Morek. Podczas festiwalu dochodzi kilka osób, przyjaciół, którzy wiedzą, jak to wygląda i zawsze są gotowi pomóc w razie potrzeby.

W Czy macie pomysł na kolejne kulturalne festiwale w Opolu? Czy to już koniec Waszej działalności?

- My już swoje zrobiliśmy. Zostawiamy przestrzeń dla młodych, teraz chętnie sami zostaniemy widzami i uczestnikami jakiegoś nowego wydarzenia kulturalnego, które, miejmy nadzieję, wskoczy na miejsce Festiwalu Kina Offowego Filmoffo. Tymczasem jednak zapraszamy wszystkich do udziału w ostatniej edycji imprezy, szczególnie dotyczące programu można znaleźć na naszym profilu na facebooku.

To już piąta edycja tego Plebiscytu

Pawtrans, Bank Spółdzielczy i Gospodarstwo Ogrodnicze Oświecińscy „Poniatowskimi Sponsorami Roku”

Tak wygląda trójka tegorocznych zwycięzców organizowanego przez gminę Poniatowa Plebiscytu „Poniatowski Sponsor Roku”.

I była to już piąta edycja Plebiscytu, który stawia sobie za cel wyróżnienie tych przedsiębiorców, którzy wrażliwi są na potrzeby innych, finansowo, rzeczowo i logistycznie wspie-

rają działające w gminie Poniatowa instytucje i organizacje pozarządowe.

Jak podkreślają organizatorzy Plebiscytu, piąta edycja była wyjątkowa pod względem ilości

przyjętych zgłoszeń. Wpłynęło aż 49 nominacji przedsiębiorców, w trzech kategoriach: duże, średnie i małe przedsiębiorstwo.

(ach)



10 lutego w Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej odbyła się Gala Plebiscytu „Poniatowski Sponsor Roku” podczas której władze miasta wręczyły zwycięzcom i wyróżnionym firmom nagrody, podziękowania i kwiaty

WYNIKI V EDCYJI PLEBISCYTU „PONIATOWSKI SPONSOR ROKU”

Kategoria duże przedsiębiorstwo:

„Poniatowski Sponsor Roku 2023” - Pawtrans Holding sp. z o.o

Wyróżnienia: Wentworth Tech sp. z o.o, Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej sp. z o.o.

Kategoria średnie przedsiębiorstwo:

„Poniatowski Sponsor Roku 2023” - Bank Spółdzielczy w Poniatowej

Wyróżnienia: Restauracja „Pod Kogutem” Tomasz Nieradka i Jolanta Kusa S.C., Hotel Restauracja Słowik Barbara i Waldemar Słowikowie

Kategoria małe przedsiębiorstwo:

„Poniatowski Sponsor Roku 2023” - Gospodarstwo Ogrodnicze Jolanta i Tadeusz Oświecińscy

Wyróżnienia: „Klimako” Wioleta Grzelak, Centrum Budowlane HENIN S.C. Mirosława i Adam Mróz